



NIEPODLEGŁA

Nr 19

POROZUMIENIE REPUBLIKAŃSKO-NIEPODLEGŁOŚCIOWE
Kraków-Sosnowiec-Wrocław-Wołów-Warszawa-Gdynia-Gdańsk-Chorzów – 12 lutego 2025

APEL DO PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

o postawienie krzywoprzysięzców i przestępców rządu Donalda Tuska przed Trybunałem Stanu
DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Szanowny Panie Prezydencie!

Kiedy po raz drugi obejmował Pan urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mieliśmy nadzieję, że stanie Pan na straży odradzającej się polskiej suwerenności.

Jesteśmy działaczami opozycji niepodległościowej w latach 70. i 80. i najlepszy okres swojego życia poświęciliśmy wyzwoleniu Polski spod buta sowieckiego.

Wskutek machinacji wyborczych po 15 października 2023 r. powstała koalicja, która na bazie pańskich powołań 13 grudnia 2023 r. utworzyła rząd. Wielu członków nowego rządu w tym premier Donald Tusk nie powinno być dopuszczonych do tajemnic państwowych. Pomimo zastrzeżeń służb i jednoznacznego raportu Państwowej Komisji do spraw Badania Wpływów Rosyjskich na Bezpieczeństwo Wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 pod kierownictwem Sławomira Cenckiewicza, zdecydował się Pan na przyjęcie przysięgi od członków gabinetu Donalda Tuska. Zignorował Pan również fakt, że przyszły premier jeszcze przed zaprzysiężeniem deklarował publicznie łamanie obowiązującego w Polsce prawa. Zamiary te nie przeszkodziły Donaldowi Tuskowi złożenia przysięgi o treści:

Obejmując urząd Prezesa Rady Ministrów, uroczyste przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej, a dobro Ojczyzny oraz pomysłność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem.

Już kilka dni po złożeniu tej przysięgi „koalicja 13. grudnia” dokonała pierwszych aktów bezprawia przejmując siłowo media publiczne i aresztując w Pałacu Prezydenckim dwóch posłów objętych immunitetem i prawomocnie przez Pana ułaskawionych. Tym samym zakomunikowali Panu swój stosunek do gwarantowanych przez Konstytucję prerogatyw Prezydenta RP. **To, że okazali się krzywoprzysięzcami było do przewidzenia.**

Uczynili to całkowicie bezkarnie, ponieważ bez zgody Sejmu nie mógł Pan wnioskować do Trybunału Konstytucyjnego o postawieniu Donalda Tuska przed Trybunałem Stanu.

Rozzuchwaleni bezkarnością i pełnym poparciem Berlina i Brukseli w ciągu roku dopuścili się zdemolowania systemu prawnego w Polsce, odrzucania orzeczeń Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, nielegalnego powoływania prokuratorów krajowych, czystek w sądach i odrzuceniu kilku tysięcy pańskich nominacji sędziowskich. Permanentnie gwałcili Konstytucję i wyrażali swój lekceważący stosunek do urzędu Prezydenta RP i jego prerogatyw.

Na przestrzeni jednego roku Polska została zdegradowana politycznie i gospodarczo. Wstrzymane zostały wszystkie inwestycje prorozwojowe i te, które mogłyby konkurować z gospodarką niemiecką. Spółki Skarbu Państwa, zarządzane przez nominatów Donalda Tuska kolejno upadają. Przyjęte zostały Pakt Migracyjny i tzw. Zielony Ład, prowadzące do destrukcji relacji społecznych i upadku polskiego przemysłu i rolnictwa. Ograniczono wydatki na wojsko. Nawet mocno okrojone pieniądze z tzw. KPO, głównie pożyczki (23 mld euro), inwestowane są w rynek niemiecki. Polacy będą spłacali długi za wydatki poniesione na wzmocnienie gospodarki niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że **celem działań „koalicji 13. grudnia” jest upadek państwa polskiego.**

Została złożona do Pana ustawa budżetowa, w jawny sposób niezgodna z Konstytucją. Pomimo to zdecydował się Pan ją podpisać, kierując część przepisów do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli następczej. W efekcie ustawa budżetowa została opublikowana w Dzienniku Ustaw w dniu 20 stycznia 2025 r. i weszła w życie z dniem 1 stycznia 2025 r. Podpisując tę ustawę **rzucił Pan „koalicji 13. grudnia” koło ratunkowe** i nie wykorzystał Pan prawa do rozwiązania Parlamentu, w sytuacji gdy zgodnie z Konstytucją *ustawa budżetowa nie zostanie uchwalona w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia Sejnowi*. **Dlaczego Pan to zrobił? Tego też nie rozumiemy.**

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Świączkowski złożył do zastępcy prokuratora generalnego Michała Ostrowskiego zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa zamachu stanu przez zorganizowaną grupę przestępczą kierowaną przez Donalda Tuska. Współpodejrzany prokurator generalny Adam Bodnar podjął już bezprawne działania wymierzone w niezawisłego prokuratora. Pierwszym krokiem stało się zawieszenie Michała Ostrowskiego na 6 miesięcy w funkcji zastępcy prokuratora generalnego i zarekwirowanie akt śledztwa. Zapowiada też kolejne działania dyscyplinarne. Można by sądzić, że żyjemy w oparach absurdu, gdzie osoba w stosunku do której prowadzone jest postępowanie w sprawie **udokumentowanego** popełnienia przestępstwa odsuwa od śledztwa osobę przygotowującą akt oskarżenia. To nie są opary absurdu, to jest **BEZPRAWIE I ZAMACH STANU**.

Jest wysoce prawdopodobne, że wybory prezydenckie w 2025 r. w ogóle się nie odbędą lub zostaną uznane za nieważne. Wtedy pański następca z „koalicji 13. grudnia” natychmiast podpisze ustawy umożliwiające osiągnięcie przez „koalicję” większości konstytucyjnej (ustawy eliminujące opozycję z Parlamentu, są już przygotowane).

Będzie to oznaczało koniec demokracji w Polsce

Szanowny Panie Prezydencie, ma Pan ostatnią szansę by ratować Polskę przed upadkiem.

Proszę skorzystać z przysługujących Panu uprawnień i wystąpić do Sejmu z wnioskiem o pociągnięcie premiera Donalda Tuska i innych członków Rady Ministrów do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu (art. 156), ponieważ naruszyli Konstytucję oraz dokonali przestępstw w związku z zajmowanymi stanowiskami.

Nawet gdyby obecny Sejm odrzucił Pana wnioski, to **swoim autorytetem wzmocni Pan przekaz prezesa Trybunału Konstytucyjnego i dla światowej opinii publicznej stanie się jasne, że w Polsce rządzi reżim gwałcący Konstytucję i prawa większości**. Chyba, że Panu na tym nie zależy.

Jeszcze raz apelujemy do Pana o podjęcie decyzji i złożenie przewidzianego prawem wniosku, by rząd Donalda Tuska stanął przed Trybunałem Stanu

Prosimy o egzekwowanie prawa, które w rzeczywistości jest takie jak Naród je rozumie

- Tomasz Gugała** – Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej (WMN), prezes Zarządu SRN, Kraków
- Tadeusz Świerczewski** – Solidarność Walcząca (SW), honorowy prezes Zarządu SRN, Wrocław
- Michał Garapich** – WMN, wiceprezes Zarządu SRN, Kraków
- Wiesław Leśniański** – SW, wiceprezes Zarządu SRN, Wołów
- Jadwiga Chmielowska** – Solidarność Walcząca, Autonomiczny Wydział Wschodni SW, rzecznik SRN, Sosnowiec;
- Beata Świerczewska** – Solidarność Walcząca, członek Zarządu SRN, Wrocław;
- Teresa Lesniańska** – Solidarność Walcząca, członek Zarządu SRN, Wołów;
- Jarostaw Manka** – dziennikarz, Poręba Górna
- Jacek Musiał** – lekarz, Śląsk
- Grażyna Garapich** – WMN, Kraków
- Anna Dąbrowska** – NZS, Częstochowa, lekarz weterynarii
- Wiesław Ukleja** – NZS, KPN, KOWzP, internowany, Opole
- Jerzy Tarnawski** – nauczyciel akademicki, samorządowiec, Kraków
- Andrzej Runowski** – WZZ Wybrzeża w Gdańsku, technik maszyn, Hamburg
- Anna Wierzbicka-Bogacz** – „Solidarność”, wydawca i kolporter literatury niezależnej w stanie wojennym, Kraków
- Krzysztof Bzdyl** – ROPCiO, KPN, „Solidarność”, ekonomista, Kraków
- Stanisław Książek** – WMN, emeryt, Wieliczka
- Janusz Fatyga** – ROPCiO, KPN, „Solidarność”, prawnik, Kraków
- Marian Stach** - KPN, hutnik, Kraków
- Grzegorz Kopeć** – KPN, hutnik, Kraków
- Jan Karandziej** – współorganizator WZZ Wybrzeża, więzień polityczny
- Zofia Dublaszewska** – Solidarność Walcząca, więzień polityczny w stanie wojennym, Australia
- Irena Grenowska** – bibliotekarka, więzień polityczny w stanie wojennym, Rzeszów
- Tadeusz Loster** – działacz opozycji lat 60. i 80., Gliwice

25. **Barbara Hejcz** – pracownik socjalny, Gdańsk, NZS, więzień polityczny w stanie wojennym
26. **Beata Kuna** – Solidarność Walcząca, nauczyciel akademicki, Gdańsk
27. **Izabella Lipniewicz** – pierwsza Solidarność, mikrobiolog, Gdańsk, więzień polityczny w stanie wojennym
28. **Regina Nalaskowska** – Solidarność, emeryt, Białogard, więzień polityczny w stanie wojennym
29. **Anna Niszczał** – Solidarność, emeryt, Olsztyn, więzień polityczny w stanie wojennym
30. **Janina Reliszko** – Solidarność, emeryt, Gdańsk, więzień polityczny w stanie wojennym
31. **Bogumił Tomasiewicz** – działacz opozycji antykomunistycznej
32. **Alicja Zajfert** – Solidarność Walcząca, Niemcy
33. **Konrad Zmysłowski** – Solidarność Walcząca, Wrocław
34. **Mirosława Zmysłowska** – Solidarność Walcząca, Wrocław
35. **Krystyna Jagoszewska** – Solidarność Walcząca, Wrocław
36. **Aleksander Lebiedziński** – Solidarność Walcząca, Wrocław
37. **Tadeusz Piątek** – Solidarność Walcząca, Wrocław
38. **Jan Winnik** – Prezes Stowarzyszenia „NIEZŁOMNI”, Wrocław
39. **Antoni Wiatr** – Solidarność (80–89), WMN, Przewodniczący Komitetu Opieki Nad Miejskami Zbrodni Komunizmu, Kraków
40. **Lech Zborowski**, WZZ Wybrzeża, Gdańsk
41. **Paweł Milla**, NZS, KSA „Pokolenie”; Archikonfraternia Literacka, RKW, Bydgoszcz;
- i inni**

Prosimy o dalsze przesyłanie poparcia dla Apelu do Prezydenta. Wszystkie podpisy opublikowane zostaną w numerze 20 „Niepodległej”.

MY I ONI, CZYLI WSPÓLNOTA Z OBCYMI

Tajemnicza i dziwna jest natura, mentalność człowieka. Wolność, której każdy z nas pragnie, odczuwamy bardziej, gdy dookreślają i konkretyzują ją narzucone nam ograniczenia, aniżeli ich brak. Jest tak też z naszym poczuciem sprawiedliwości, upokorzenia, a nawet z miłością, której brak ożywia potrzebę miłości. Zawsze tak różnego wspólnego jak i indywidualnego doświadczenia wzbogaca nas niezależnie od tego, czy minione dni pamiętamy dobrze czy źle. Przeszłość kumuluje się w nas doświadczanym zapachem, widzianymi obrazami, a czasem nawet muśnięciem – Bóg wie czego, które zaskoczeni ciągle pamiętamy. Gromadzi się to wszystko w naszym zbiorze zmysłów, wyuczonych reakcji, zautomatyzowanych zachowań, dziwnych wrodzonych skojarzeń. W ten sposób każdy z nas staje się tak bardzo różny, niepowtarzalny, a mimo to tak bliski, pokrewny, tak solidarnie równy w potrzebach, tak szczerze pragnący prawdy, doświadczania sprawiedliwości, odczucia miłości, korzystania z wolności. Doświadczając życia, wszyscy różnicujemy się i jednocześnie upodobniamy. Na gruncie narodowej kultury najwięcej winniśmy znajdować wspólnotowych doświadczeń poprzez wspólny język, poprzez wspólną wiarę wspólnie przeżywaną historię. Gdy zakłamiemy wspólny język i „tak” nie będzie znaczyło „tak”, wolność będzie zniewoleniem, demokracja autokracją, sprawiedliwość niesprawiedliwością, a każde kłamstwo subiektywną prawdą. Wtedy stracimy fundament, na którym można budować wspólnotę. Dokładnie taką sytuację mamy nie od wczoraj. Każdemu z nas łatwo udowodnić, że kłamstwo króluje wokół nas od dziesięcioleci. Na łamach „Niepodległej” od blisko roku opisywane są przez naszych autorów kolejne przejawy zakłamania – „wieku hipokryzji”. Dlatego ze smutkiem trzeba głośno osądzić: dzisiaj w Polsce żyjemy we wspólnocie z obcymi i wrogimi współobywatelami. Obojętne, który z tych obcych jest taki z własnej głupoty, a który z zaprzaństwa, zdrady, nienawiści. Lata temu stawił taką diagnozę bezkompromisowy autor bloga – bez dekretu – Aleksander Ścios. Pisał:

Nie będziemy razem, bo nie ma przyzwolenia na zdradę o świecie i na fałsz przekraczający ludzką miarę. Nie możemy być razem, bo nasz gniew jest dziś bezsilny, gdy zabrano nam tylu niezastąpionych. Nigdy nie będziemy razem, bo pamiętamy – kto siał nienawiść i chciał zebrać jej żniwo.

Gdy uzmysłowimy sobie, że nigdy nie nastał czas pokonania komuny, że tylko uwierzyliśmy w zapewnienia fałszywych elit, że to się skończyło, to zrozumimy, że każdy obcy ma zakorzenienie, ma doświadczenie w tym całym złu, jakim jest lewactwo, terroryzm ekologiczny i genderowy, wciskany wokeizm przebudzonych i krzykliwych wątpliwych elit.

Uratować nas może tylko prawda i własna siła w jej poszukiwaniu. Kłamstwo boi się prawdy, gdyż każde kłamstwo jest ludzkie, Prawda jest Boża. Broniąc Prawdy, musimy umieć utrzymać w sobie pamięć tego, co jest prawdą, nie ironizując jej znaczenia i powagi góralskim dowcipem o trzech prawdach (prawda, też-prawda i g-prawda). Pamięć każdego z nas to przestrzeń nienaruszalnej wolności, to sfera niedosięgnięta dla obcych. W swojej pamięci możemy być sobą, ulegać wyuczonym reakcjom, poddawać się spontaniczności zdobytych skojarzeń, zachować szczerłość wobec samych siebie, by nie zapominać o tych, których zabito, a po śmierci jeszcze zdradzono, o księdzu Jerzym i księdzu Stefanie, o wielu nienazwanych, których nazw ulic próżno naiwnemu szukać. W obronionej własnej pamięci wszystkie porozumienia z obcymi zawsze pozostaną zdradą, a wybór mniejszego zła będzie zwykłą kolaboracją. Zdrowy rozsądek obronionej w pamięci prawdy zawsze nam podpowie, kim jest obcy. Obcy czyli nikt bliski, nikt bliźniaczo podobny, obcy czyli wróg, przeciwnik, nieprzyjaciel, zaborca, okupant, agresor, dręczyciel. Nie szukajmy przymierza z obcymi, nie budujmy z nimi wspólnoty, obcego nie zostawia się we własnym domu.

Michał Garapich

NOWE TRADYCJE

Skończył się właśnie okres Bożego Narodzenia, okres bogaty w tradycje, te religijne i te bardziej świeckie. Wiele z obchodzonych w Polsce przyszło do nas z Niemiec, jak chociażby wieniec adwentowy czy choinka. Z Niemiec przyszły też jarmarki bożonarodzeniowe. Ostatnio widzimy tworzącą się właśnie w Niemczech nową, bardziej świecką niż religijną tradycję rajdów samochodowych przez tłum odwiedzających świąteczne jarmarki. W związku z tym pojawiły się, również nowotradycyjne umocnienia chroniące jarmarki przed kultywującymi tę tradycję. Nie zawsze bywa skuteczne, jak przekonano się niedawno w Magdeburgu. Oprócz samochodów świętujący tradycjoniści używają czasami ładunków wybuchowych.

Tradycja ta coraz bardziej zakorzenia się w życiu naszych zachodnich sąsiadów i mało kogo już dziwi. W grudniu ubiegłego roku w Kolonii opowiadano mi, że na jarmarku noworocznym co chwilę znajduwane są dziwne walizki puste albo pełne piasku. Nikt na to specjalnie nie reaguje, nikt się tym nie przejmuje, wychodząc z założeniem, że jeśli coś ma wybuchnąć, to i tak wybuchnie. Walizki zostawiają albo żartownisie, albo ci, którzy chcą osłabić czujność odwiedzających jarmarki. Jeśli jest to ten drugi przypadek, zakładany skutek został osiągnięty.

Rajd samochodowy czy **podłożeniu ładunku** wymaga jednak pewnych przygotowań i nie zawsze jest uwieńczony sukcesem. Stąd pewnie pojawił się inny zwyczaj, znacznie prostszy w realizacji a skuteczny, czyli **ataki nożem**. Prostota i skuteczność tej nowej tradycji – w końcu nóż można kupić w każdym sklepie z nożami, nosić go w sposób niezauważony i zaatakować zniemacka – zapewniła jej szybkie rozprzestrzenienie po krajach starej Unii, a jej kultywowanie przekroczyło już ramy okresu bożonarodzeniowego i praktykowane jest przez okrągły rok.

Skala tych ataków świadczy, iż jest to już utrwalony, głęboko zakorzeniony zwyczaj. Według oficjalnych danych w roku 2023 (za rok 2024 danych jeszcze nie opublikowano) w takich na przykład Niemczech dokonano 13 844 ataków nożowników, w Austrii około 2 500, a Wielkiej Brytanii 48 700. Wychodzi na to, że w Niemczech dziennie miało miejsce średnio 38 ataków z użyciem noża, w Austrii 7, a Wielkiej Brytanii 133. Oczywiście Austria jest mniejsza od Niemiec i Wielkiej Brytanii. Jeśli przeliczylibyśmy to na głowę ludności (lubię bawić się statystyką), to w Niemczech ofiarą ataków padł co 6-tysięczny mieszkaniec, w Austrii co 4-tysięczny, a w Wielkiej Brytanii jeden na tysiąc. Oczywiście zakładając, że nożownik zaatakował tylko jedną osobę, co jak wiemy, jest bardzo ostrożnym założeniem. Przy zwielokrotnieniu ofiar statystyka zmienia się odpowiednio i prawdopodobieństwo bliskiego spotkania przeciętnego obywatela z islamskim nożem rośnie kilkakrotnie.

Żeby przetłumaczyć sytuację w Wielkiej Brytanii na polskie warunki, wyobraźmy sobie, że w dwumilionowej Warszawie dochodzi rocznie do 2 000 ataków nożownika, czyli 5–6 dziennie. W minimum pięciu miejscach w Warszawie nożownik atakuje spokojnie przechodzących obywateli. Ofiar, czyli zabitych lub rannych jest zwykle kilka razy więcej. Dzień w dzień.

Mówimy tu tylko o atakach z użyciem noża. Do tego dodać trzeba klasyczne strzelaniny, fajerwerki, wspomniane rajdy samochodowe, zwykłe pobicia, rabunki i kradzieże. No i nie zapominajmy o **znaku firmowym islamskich nachodźców, czyli gwałtach**, jak choćby ostatnio ujawnione w Wielkiej Brytanii 25 000 (dwadzieścia pięć tysięcy!) angielskich dziewczynek zgwałconych przez mafię pakistańskich pedofilów.

Tradycja ta stała się tak powszechna, że media rzadko informują o pojedynczych zdarzeniach. Można je znaleźć tylko w mediach lokalnych, bo trudno przemilczeć zabójstwo w swoim miasteczku. Media ogólnokrajowe odnotowują jedynie najbardziej spektakularne zdarzenia, trudne do przemilczenia, jak atak nożownika na wiecu znanego polityka w centrum Mannheimu, czy rajd w Magdeburgu. Nie napiszą choćby o ostatnim ataku w... No właśnie, nie ma sensu pisać o ostatnim ataku, bo do momentu czytania tego tekstu wydarzy się kilka następnych.

Czy ta nowa tradycja, zgodnie z dotychczasową tradycją dotrze też do Polski? Za poprzednich rządów można było mieć nadzieję, że nie. Teraz złudzenia mogą mieć tylko najbardziej zaślepieni. Przed wyborami Donald Tusk, unieważniając referendum w sprawie imigracji, obiecywał, że Polska nie będzie musiała przyjmować inżynierów z buszu, bo – jak zapewniał – nikt go w Brukseli nie ogra. Tymczasem rząd koalicji trzynastego grudnia przygotowuje ośrodki dla imigrantów, a kilka dni temu komisarz Unii Europejskiej ds. wewnętrznych i migracji Magnus Brunner stwierdził, że Polska nie może być zwolniona z wdrażania paktu migracyjnego.

Wygłąda więc na to, że ktoś jednak ograł Tuska. A może inaczej: to **Tusk ograł Polaków. I to koncertowo.**

Zbigniew Kopczyński

Zbigniew Berent

WPROWADZENIE do MEANDRÓW MANIPULACJI I DEZINFORMACJI

*Kiedy już wykonamy wszystkie ich instrukcje,
nagle spostrzeżmy, że niewiele już pozostało w naszym życiu pewności,
że nieomal do każdej czynności potrzebujemy specjalnego instruktora/.../
W tym samym czasie, gdy my na powrót będziemy się uczyć chodzić,
myśleć, korzystać ze świ ata, sprytni manipulatorzy
(oni nigdy nie porzucą instynktu samozachowawczego)
okaleczą naszą wolność i sprawią,
że sami nic nie będziemy już w stanie ani pomyśleć, ani zrobić.
Do wszystkiego będziemy potrzebowali ich instrukcji
i wykształconych przez nich instruktorów.*

Witold Gadowski¹⁾

ZAINFEKOWANIE MANIPULACJĄ

Zainfekowani manipulacją ludzie narzekają na obecne realia życia w obszarze komunikacji interpersonalnej, wszechobecny hejt, agresję z retoryką pogardy, na wulgaryzację języka, na ubóstwo językowe dzieci i młodzieży (skutek dramatycznego spadku czytelnictwa i wpływu determinantów rewolucji cyfrowej, mediów tzw. społecznościowych, itd.). Ci bardziej dociekliwi wyczuwają fałsz obecnych czasów, wiele ukrywanych przed opinią publiczną faktów i zjawisk. Zaczynają podejrzewać, że być może ktoś tym steruje, ciągle podkreśla tempo naszego życia, abyśmy byli tak zajęci prozą życia codziennego, by nie zadawać kłopotliwych pytań, abyśmy niewiele rozumieli z tego, o co tak naprawdę chodzi. Noam Chomski i Benjamir Barber opisali ten dziejący się od dziesięcioleci proces w formie zasad stosowanych w owym dziele sterowania świadomością i podświadomością społeczeństw. Noam Chomski w formie 10 zasad, a Benjamir Barber w socjologicznej fotografii społeczeństwa McŚwiata, jego postępującej infantyli-

zacji w konsumpcyjnym chocholim tańcu. Bardzo cenne uzupełnienie tych diagnoz stanowią teksty Witolda Gadowskiego i wielu innych odważnych ludzi. Gadowski, były korespondent wojenny, wnikliwie analizuje obszary manipulacji we współczesnym świecie i ostrzega przed realizowanym planem zawłaszczenia ludzkich umysłów, przed zainfekowaniem ich nowymi miarami dobra i zła indoktrynowanymi przez specjalnie wyedukowanych instruktorów pełniących rolę kapłanów nowego światopoglądu nowych czasów. Zatem manipulacja jest także trudnym problemem pedagogicznym. Stanowi bowiem konkurencyjne wpływy dla oddziaływań wychowawczych, realizowane skrycie, a więc poza kontrolą opinii społecznej. Dodajmy wpływy oddziałujące destruktywnie na osobowość człowieka. Zdecydowanie za mało proponuje się konkretnych rozwiązań edukacyjnych zarówno dla teorii jak i praktyki wychowania, realizowanego w środowiskach rodziny, szkoły, stowarzyszeń, organizacji pozarządowych itp.).

OBECNE REALIA

Nie ulega wątpliwości, że obecne realia cechuje niesłychanie szybkie tempo zmian na skutek postępu technologicznego dynamizującego wszystko i wszystkich. Obecnie prawie nikt nie ma czasu na chwilę refleksji, na możliwość choćby chwilowego zdystansowania się, bo ten, kto ma wątpliwości, wedle obecnej logiki zostaje w tyle, nie liczy się. Zresztą gdyby nawet był ten czas na refleksję, na zastanowienie się, na odwołanie się i oparcie na uznanych autorytetach, byłoby to niemożliwe. Dlaczego? Dlatego, że na skutek zniszczenia dotychczasowych miar oceny, ustalenia, co jest dobre, a co złe, zniszczono powszechnie uznane dotychczas autorytety. Dlatego na początku

rozdziałów i części podrozdziałów zamieszczam cytaty z moich ulubionych lektur, cytaty pisarzy i ludzi, którzy są autorytetami, szkoda jedynie, że dość często zapomnianymi.²⁾ Ludzie kultury mają wspaniałe umiejętności zawarcia meritum, tego co najważniejsze, w kilku strofach swych piosenek, wierszy, esejów. Zapoznajmy się zatem uważnie z przesłaniami z nich wynikającymi. Mają one za zadanie spowodowanie refleksji Czytelnika nad determinantami otaczającego świata. Za rzadko zdajemy sobie sprawę, że to owe determinanty decydują za nas, jak żyjemy, co wypowiadamy, a nawet jak i o czym myślimy.

¹⁾ Witold Franciszek Gadowski (ur. 4 listopada 1964 w Zakopanem) – polski dziennikarz, publicysta, pisarz i poeta.

²⁾ Zamieszczam także cytaty ludzi złej woli ujawniających ich cele i zamiary.

Czy Jan Paweł II przesadzał, pisząc o potężnych siłach dysponujących ogromnymi środkami i programami, by walczyć z chrześcijaństwem? Przeciwnicy Kościoła mogliby uznać tę diagnozę za przejaw spiskowej teorii dziejów. Wykażę, że nią nie była. Należy przybliżyć Czytelnikom strategię wpływowych XX-wiecznych ideologów lewicowych, którzy głosili program przebudowania świata nie poprzez politykę, ale kulturę. Jest to scenariusz, który jest realizowany od kilkudziesięciu lat w Polsce i za granicą. Dodajmy - scenariusz głęboko skrywany przed ludźmi przez dziesięciolecia.

MANIPULACJA WSZECHOBECNA

Manipulacja jest wszechobecna. Można powiedzieć, że była obecna w życiu ludzi od czasów biblijnych, jednak obecnie osiągnęła wymiar już nie epidemii, ale pandemii. Manipulacja intensywnie rozwijana była u zarania relacji biznesowych, kupieckich. Manipulacja par excellence oraz wszelkie aksamitne jej metody była i jest obecna w marketingu, sprzedaży, negocjacjach, itd., tyle że przybiera ona coraz bardziej formy zakamuflowane. Właśnie w tym celu od kilkudziesięciu lat edukowani są studenci kierunków biznesowych na zajęciach z neuromarketingu.

Rację ma Adam Lepa, który zauważył, że odkrycie prawdy o manipulacji stało się nowym wstrząsem dla wielu mieszkańców Europy. W machinie propagandowej komunizmu stosowano w poczuciu całkowitej bezkarności wszystkie dostępne sposoby manipulowania, zakładając naiwnie, że zniewolony umysł człowieka nie będzie w stanie odkryć maskowanych skutecznie mechanizmów, które funkcjonowały w celu zawładnięcia całym społeczeństwem. Jeżeli zaś mówiono publicznie o manipulacji, to zawsze odnoszono ją wyłącznie do kapitalistycznych systemów władzy³⁾. W ustroju socjalistycznym nie mogło być bowiem miejsca na jakąkolwiek manipulację. Wielkie organizmy społeczne z dużą powolnością przyswajają sobie prawdy trudne i niepopular-

ne. Zdaniem A. Lepy społeczeństwo posttotalitarne swoją specyfikę wyprowadza głównie z doświadczeń na polu obcowania z mediami, a w szczególności w następstwie zaawansowanej uległości wobec wpływów propagandowych. *Prowadzi to ostatecznie do sytuacji błędnego koła. Im skuteczniejsza jest bowiem manipulacja, tym bardziej jest ona ukryta dla „zwykłego obywatela”, będącego przedmiotem jej wpływów. Taka sytuacja z kolei utwierdza go w całkowitym spokoju i uniemożliwia stawianie krytycznych pytań w tej dziedzinie. Dlatego też człowiekowi manipulowanemu niezbędna jest pomoc z zewnątrz, która w sposób przekonujący ukazałaby mu samo istnienie manipulacji oraz groźbę jej rozległych następstw. Propaganda w swojej warstwie manipulacyjnej jest dziś zbyt skuteczna, aby można było nie dostrzegać problemów moralnych i wychowawczych wynikających z jej funkcjonowania. Dobrze obmyślana manipulacja, zwłaszcza w postaci rozbudowanych systemów, prowadzi do spustoszenia w obrębie osobowości człowieka oraz do licznych nieprawidłowości w podstawowych strukturach społeczeństwa. Nieprzypadkowo więc mówi się dziś (analogicznie do ekspansji propagandy), że kończący się wiek XX jest stuleciem manipulacji (Adam Lepa, Świat manipulacji, Częstochowa 1997 r., s. 3).*

³⁾ W krajach zachodnich opracowania na temat manipulacji pojawiły się stosunkowo późno. Jeszcze w latach sześćdziesiątych hasło „manipulacja” (w sensie propagandowym) nie było obecne w słownikach i encyklopediach (socjologicznych, pedagogicznych, z zakresu wiedzy o komunikowaniu masowym itp.). Pierwsze znaczące kroki w tym kierunku podjęto tam dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w postaci opracowań naukowych i artykułów publicystycznych. Jeszcze później pojawiło się hasło „manipulacja” w słownikach ogólnych i specjalistycznych. W Polsce pierwsze prace podejmujące pewne zagadnienia z dziedziny manipulacji ukazały się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. W tym czasie opublikowano przekłady książek autorów zachodnich, ukazujące m.in. wybrane problemy z tego zakresu. Dużo później hasło „manipulacja” znalazło się w niektórych słownikach i encyklopediach⁴⁾. W czasach komunistycznych, ze względu na cenzurę i ewentualne represje, autorzy polscy publikują swoje prace na tematy związane z propagandą i manipulacją albo za granicą, albo też w tzw. drugim obiegu. Lata dziewięćdziesiąte przynoszą nowe publikacje, rozpatrujące m.in. (zasadniczo na marginesie innych zagadnień) zjawisko manipulacji. Dominują prace o charakterze publicystycznym. Ukazują się też przekłady z języków zachodnich”. Po 1989 r. pojawiło się kilka prac, ale nie stanowią syntetycznego i w miarę całościowego wykładu na temat manipulacji.

Zatem istnieje dziś cały „świat” manipulacji, wykraczający daleko poza granice funkcjonujących mediów i przenikający głęboko w stosunki międzyludzkie. Dodatkowo manipulacja już dawno przestała być wyłącznym atrybutem propagandy prowadzonej za pośrednictwem mass mediów. Adam Lepa zauważa, że wyraźne symptomy manipulacji można dostrzec w różnych formach interakcji (kręgi rodzinne, sąsiedzkie, koleżeńskie, pracownicze itp.). Są one widoczne na wszystkich polach aktywności człowieka, np. w handlu, administracji, prawodawstwie a nawet w badaniach naukowych i w wychowaniu⁴⁾. Fakt ten uzasadnia użycie w stosunku do zjawiska manipulacji słowa „świat”.

Obserwacja mass mediów w Polsce pozwoliła autorowi utwierdzić się w przekonaniu, że wraz ze zmianą ustroju politycznego nie ustały działania manipulacyjne. Przeciwnie, w obszarze propagandy wzmożyły się i zyskały na skuteczności, ponieważ otoczka ideologicznej kompromitacji i bankructwa, jaka im wcześniej towarzyszyła, teraz zastąpiona została hasłami demokratycznymi. Agentura wpływu usadowiona w największych polskich publikatorach w sposób permanentny sączyła do umysłów Polaków sofizmaty o rzekomych dobrodziejstwach minionego systemu w obszarze edukacji, ekonomii i polityki. Zbudowano mit o pokojowym przekazaniu władzy w Magdalence, mit o rzekomym patriotyzmie lewicowych lobbies. Wmówiono nam, że „szeregowi dziennikarze” i przefarbowani towarzysze będą informować i komentować w duchu wolnościowym. Z łatwością wmówiono społeczeństwu, że mamy wolną ojczyznę i najlepszy z możliwych, bo kapitalistyczny ustrój gospodarczy. Skrętnie ukrywano, że powstał i owszem kapitalizm, ale „kolesiowski”. Ogromne zasługi dla wykreowania kłamliwego obrazu polskiej rzeczywistości ma środowisko Gazety Wyborczej, która od początku (wiosny 1989 roku) nie była zainteresowana pisaniem prawdy o odbywających się transformacyjnych geszeftach. Nieliczne głosy uznanych autorytetów nie przebiły się przez medialną zapórę beneficjentów kontraktu stulecia strony wyznawców porozumienia Michnika, Geremka i Wałęsy ze stroną komunistyczną.

MANIPULACYJNE NISZCZENIE MIAR DOBRA I ZŁA

Aby zrozumieć istotę zjawiska manipulacji, kariery kłamstwa i agresji konieczne jest widzenie tych patologii w szerszym kontekście społecznym.

Musiano się solidnie napracować, aby wdrożyć w życie dezyderaty hegemonii kulturowej i doktryny długiego marszu przez instytucje (A. Gramsciego), doktryny rzekomo totalitarnej szkodliwości państw narodowych (A. Spinelli), itd. W rozdziałach drugim i trzecim podane zostały konkretne przykłady niszczenia dotychczasowych miar dobra i zła, niszczenia

Na kilka dekad udało się całkowicie zafałszować charakter i priorytety polskiej racji stanu.

A. Lepa uważa, że kondycja moralna ludzi pracujących w mass mediach pozostawia coraz więcej do życzenia. Jak trafnie napisał jeden z publicystów: *Kryzys moralny mediów polega właśnie na tym, że znika bariera wstydu. Kilka lat temu dziennikarz, któremu udowodniono manipulowanie był skompromitowany w oczach środowiska i czytelników. Dzisiaj dożyliśmy czasów, kiedy dziennikarze chwalą się biegłością w manipulowaniu. Liczne sygnały na obszarze polskich mediów dowodzą, że zjawisko nazywane dotychczas propagandą antykościelną ewoluuje w kierunku propagandy o charakterze antykatolickim, a nawet antychrześcijańskim. Przedmiotem działań manipulatorskich stają się coraz wyraźniej: katolicyzm jako religia, doktryna katolicka oraz sami katolicy; i odpowiednio: chrześcijaństwo z jego wartościami, kulturą, działalnością chryścianizacyjną itp. Propagandowe ataki wymierzone bezpośrednio w Kościół katolicki w Polsce stały się nowym sposobem do uformowania w świadomości odbiorców mass mediów zmanipulowanego obrazu katolicyzmu i chrześcijaństwa. Prowadzi to nieuchronnie do zniekształcenia obrazu samej religii, jej istoty, sensu i znaczenia w życiu jednostki i społeczeństwa.*⁵⁾ Wykorzystywanie zatem technik manipulatorskich do różnych form laicyzacji przestaje być wyłącznym problemem Kościoła katolickiego, a staje się historycznym wyzwaniem dla wszystkich wspólnot religijnych i dla każdego człowieka wierzącego.

autorytetów i promowania zbrodniarzy, morderców, dyktatorskich reżimów, nowych norm obyczajowych i moralnych. Dobrymi przykładami wkładu w realizacji wspomnianych scenariuszy, są publikacje w państwach zachodnich, długoterminowe urabianie społeczeństw tych państw w konieczności odrzucenia dotychczasowych metod i miar życia zbiorowego, społecznego.

Ilekróć zezwalasz, by przestępstwo nie zostało właściwie ukarane, stajesz po stronie zła.
Sir Roger Scruton⁶⁾

⁴⁾ Adam Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997 r., s. 3.

⁵⁾ Ibidem.

⁶⁾ Roger Vernon Scruton (ur. 27 lutego 1944 w Buslingthorpe, zm. 12 stycznia 2020) – brytyjski filozof, pisarz i kompozytor. Autor ponad trzydziestu książek z dziedziny filozofii, krytyki literackiej, eseistyki politycznej i kulturalnej oraz powieści tłumaczonych na wiele języków.

Tygodnik TIME (amerykański tygodnik społeczno-polityczny), jedno z najbardziej rozpoznawalnych na świecie czasopism, przyznawał tytuły Człowieka Roku: A. Hitlerowi-1938, J. Stalinowi (dwukrotnie: 1939 i 1942), N. Chruszczowowi-1957, J. Andropowowi-1983, D. Xiaopingowi (dwukrotnie: 1978 i 1985), J. Arafatowi-1993, W. Putinowi-2007. Jak mogło to być odebrane przez młodych ludzi, dopiero kształtujących swój system wartości, swój światopogląd? Pytania można by kontynuować, np dlaczego obecnie już w wolnej Polsce wiele interesujących filmów, programów emituje się po 23:30? Dlaczego ekipy rzą-

dowe do 2015 roku tak kreowały politykę historyczną, kulturalną, informacyjną, aby społeczeństwo jak najmniej poznało prawdy o mechanizmach kapitalizmu kompradorskiego i kołosiowskiego, o koncepcji Centra kontra Peryferie (Wallerstein⁷⁾ i następcy⁸⁾, o żołnierzach niezłomnych/wyklętych, o kulisach złodziejskiej transformacji, o powiązaniach rodzimej agentury wpływu z zagranicznymi wywiadami, o polskich wynalazcach do 1989 i po 1989 roku, o polityce celnej państw zachodnich w czasie planu Marshalla, o kulisach consensusu waszyngtońskiego, o Grupie Bilderberg, o biznesach Sorosa, itd?

Zwrócić należy uwagę Czytelnika na stosunkowo nową dziedzinę już obecnie naukową (będącą przedmiotem studiów na kilkudziesięciu uniwersytetach w USA) – neuromarketing jako możliwość sterowania naszą podświadomością. Podane są przykłady jego stosowania przez wiodące koncerny na świecie.

Manipulacja może być matką przyszłych zbrodni

DECYDUJE WNIKLIWOŚĆ WYEDUKOWANEGO ODBIORCY INFORMACJI!

Na rynku szkoleniowym brakuje zajęć o skutkach zdrowotnych manipulacji, języka nienawiści i agresji. Tracenie równowagi i harmonii, ciągła dyskredytacja w pracy, zarzucanie sprzecznych z sobą zadań, ośmieszanie na forum załogi i nękanie prowadzą często do silnego stresu i obniżenie samooceny pracownika. Zjawiska te w dłuższym okresie mogą doprowadzić do nerwicy z depresją włącznie. Przepisy prawa nie nadążają za nowymi uwarunkowaniami wynikającymi z czasów totalnej zmiany, wszechobecnej informatyzacji, pogoni za zyskiem, itd. Przy czym manipulacje oraz formy mowy nienawiści, agresji to zjawia-

ska, które powinny być przedmiotem dociekań i propozycji rozwiązań w obszarze etyki i moralności, bowiem przepisy prawa nie są w stanie enumeratywnie uregulować i, co ważniejsze, wyegzekwować zachowań pożądanych, oczekiwanych.

Wspomniany Adam Lepa potwierdzał brak obszerniejszych publikacji profesjonalnie podejmujących problematykę manipulacji. Jest to m.in. następstwem braku szerszej zakrojonych badań w tej dziedzinie. Pozostaje jedynie nadzieja na wnikliwość wyedukowanego odbiorcy mass mediów w Polsce, aby sam mógł identyfikować różne formy manipulacji.

⁷⁾ Immanuel Maurice Wallerstein (ur. 28 września 1930 w Nowym Jorku, zm. 31 sierpnia 2019 w Branford. Amerykański socjolog, historyk i ekonomista, autor The Modern World-System, głównej pracy teorii systemów-światów. Pochodził z rodziny polskich Żydów. W latach 1976–1999 był profesorem socjologii na Uniwersytecie w Binghamton. Od 2000 był pracownikiem Instytutu Socjologii Uniwersytetu Yale'a. W latach 1994–1998 był przewodniczącym Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego, a w latach 1999–2005 dyrektorem Instytutu im. Fernanda Braudela.

⁸⁾ Punktem wyjścia jest dla Wallersteina dyskusja na temat powstania kapitalizmu w Europie, tocząca się w połowie XX wieku. Szukając przyczyn rozwoju kapitalizmu, powinniśmy badać nie pojedyncze kraje, lecz szersze obszary, stanowiące pewną gospodarczą całość, opartą na przepływie towarów. Wallerstein rozwija ten punkt widzenia twierdząc, że taką gospodarczą całością jest system-świat i to on powinien stać się głównym przedmiotem badań. Tylko analizując wydarzenia i procesy w kontekście rozwoju nowoczesnego, kapitalistycznego systemu-świata, jesteśmy w stanie zrozumieć ich znaczenie i przebieg.

System-świat konstituowany jest przez dwojakie struktury – gospodarcze i polityczne. Struktury gospodarcze oparte są na przepływach środków produkcji (kapitału, produktów i siły roboczej), przekraczają one granice państwowe i scalają system-świat. W oparciu o nie wytwarzają się obszary centralne i peryferyjne. Obszary centralne, poprzez nierówną wymianę, zyskują więcej, kosztem obszarów peryferyjnych. Produkowane w nich są dobra wysoko przetworzone, oraz przebiegają w nich procesy innowacyjne. Obszary peryferyjne eksportują siłę roboczą i surowce, a ich rozwój uzależniony jest od stosunków z centrum. Obszary w których równoważą się procesy centralne i peryferyjne to półperyferia. Są uzależnione od centrum, a jednocześnie wykorzystują peryferia.

Obecnie cały obszar globu objęty jest kapitalistycznym systemem-światem. We wcześniejszych okresach historycznych mieliśmy jednak do czynienia z wieloma systemami-światami, pozostającymi w separacji.

Autor podkreślał znaczenie edukacji na temat manipulacji, która jego zdaniem stanowi w wysokim stopniu czynnik konkurencyjny w stosunku do działań wy-

chowawczych, w szczególności zaś w procesie kształtowania osobowości młodego człowieka.⁹⁾

PSYCHOLOGIA MANIPULACJI

Procesy psychologiczne są podstawą wszelkich technik i metod manipulacji. Robert Cialdini¹⁰⁾, autor książki *Wywieranie wpływu na ludzi*¹¹⁾, wyodrębnił na ich podstawie sześć reguł rządzących procesem wywierania wpływu i scharakteryzował, jakie czynniki psychologiczne mają wpływ na ich skuteczność. Wzbogacając powyższe reguły o kilka innych, zamieściłem je w dalszej części książki, a trzy grupy technik omawiam poniżej. Manipulacja opiera się na ingerencji w psychikę drugiego człowieka. W zależności od tego, jak głęboka jest ta ingerencja, możemy wyróżnić trzy grupy technik.

Pierwsza z nich polega na **wywołaniu uległości**. Celem wykorzystania tej techniki jest zmiana zachowania, na przykład przekonanie do zakupu. Najprostszą metodą osiągnięcia celu jest tutaj stworzenie sytuacji, która wygląda naturalnie, ale w rzeczywistości ma ona pomóc w zmianie zachowania drugiej osoby. Stworzenie miłego, ciepłego nastroju stosują przede wszystkim sklepy wielkopowierzchniowe oraz galerie handlowe.

Druga grupa technik ingerencji w ludzką psychikę sięga znacznie głębiej. Ich celem jest zarówno **zmiana zachowania, ale także postawy**. Aby to osiągnąć, trzeba doprowadzić do zmiany w pewnych poznawczych lub emocjonalnych procesach psychicznych. Manipulatorzy uciekają się często do zmiany tylko jednej z tych sfer, którą zresztą najczęściej są emocje. Przyjęto bowiem takie ogólne założenie, iż człowiek jako całość po zmianie jednego składnika zmieni całą swoją postawę.

Trzecia grupa technik jest najgłębszą fazą ingerencji w psychikę ludzką. Polega ona na całkowitej zmianie osobowości, tożsamości jednostki. Tę grupę możemy podzielić na dwie podgrupy ze względu na jawność tych technik. Jedne są wynikiem wychowania lub oddziaływania poprzez terapie i są one jawne. Inne z kolei to wynik długotrwałej indoktrynacji, jak znane nam powszechnie pranie mózgu, kiedy osoba mu poddawana, często nie jest tego świadoma.

WIEDZA – ORĘŻEM OBRONNYM

Istnieje bardzo wiele technik wywierania wpływu na ludzi. Każda ma wiele odmian, które cały czas ewoluują, by dostosować się do panujących warunków. Manipulacja nie jest magią, nie jest wiedzą niedostępną dla jednostki. Wszelkie formy wpływu społecznego wykorzystują najprostsze mechanizmy codziennego życia społecznego. Odwołują się na przykład do chęci odwzajemnienia przysług, ulegania autorytetom, zaangażowania, itp. Zgłębiając wiedzę na temat podstawowych zasad z psychologii, odpowiadamy sobie na pytanie, dlaczego ulegamy, co pozwala zrozumieć motywy naszego postępowania oraz uniknąć bycia zmanipulowanym.

Na polskim rynku wydawniczym jest obecnie kilkanaście pozycji wyjaśniających meandry manipula-

cji i agresji. Jednak żadna z nich nie przedstawia problematyki w szerokim interdyscyplinarnym wydaniu, nawiązując do przykładów z historii, ekonomii (negocjacje, zarządzanie, kierowanie, neuromarketing¹²⁾, itd.), psychologii, neurobiologii, cybernetyki. Brak w nich szerokiego socjologicznego spojrzenia w ukazaniu nie tylko korzeni manipulacji, ale determinantów decydujących o ciągłej ewolucji stosowanych technik i chwytów. Najwięcej pozycji dotyczy par excellence biznesu. Brakuje poradników dla młodzieży i osób dorosłych do uczenia się i zgłębiania zagadnienia na potrzeby codziennego życia. Ciągłe za mało jest publikacji dla edukowania społeczeństw z problematyki zakamuflowanej, aksamitnej formy indoktrynacji w życiu publicznym przez media i polityków.

Zbigniew Berent

⁹⁾ A. Lepa, op. cit. s. 5.

¹⁰⁾ Dr Robert Cialdini jest najczęściej cytowanym żyjącym psychologiem społecznym, specjalizującym się w dziedzinie wywierania wpływu i perswazji. Amerykański „Harvard Business Review” w uznaniu wielkiego znaczenia przełomowych prac dr. Cialdiniego umieścił je na liście „Breakthrough Ideas for Today’s Business Agenda”.

¹¹⁾ Robert Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Jest kilka wydawnictw które wydrukowały te pozycje w ostatnich 20. latach.

¹²⁾ Neuromarketing – wykorzystanie narzędzi pomiarowych stosowanych w naukowych badaniach psychofizjologicznych oraz wiedzy o zachowaniach człowieka w procesie optymalizacji bodźców marketingowych.

Ps.

Drogi Czytelniku,

Przedstawiłem powyżej wprowadzenie do dwu moich książek. Z pierwszej Meandry Manipulacji oraz z drugiej poświęconej karierze kłamstwa oraz mitów dowiesz się, co stanowić może podglebie wszelkiej agresji ze zbrojną włącznie. Stopniowe urabianie polityczne, kulturowe, indoktrynacja miazmatami fałszu i nienawiści doprowadzały wielokrotnie w historii do najbardziej barbarzyńskich aktów bestialstwa wobec człowieka. Obecnie widzimy, że nie ma różnicy między ideologią ruskiego miru a faszyzmem. Metody ich organizowania i wdrażania w życie są te same. Obie ideologie zieją pogardą dla innych ludzi, dla przyrodzonych praw człowieka i obywatela. Dlatego zarówno pierwszy jak i drugi tom cyklu wydawniczego należy potraktować jako ostrzeżenie przed funkcjonującym nie tylko na świecie, ale także w pobliżu naszych granic ZłA. Zła doskonale potrafiącego przebierać się w najróżniejsze szaty, najczęściej dobra. Nie dajcie, nie dajmy się nabierać na te kuglarskie chwytły!

UWAGA: poszukuję sponsora do wydania ww. dwu książek! (e-mail:z.berent@wp.pl)

Z. B.

NIE DAJMY ZABIĆ NADZIEI

Polacy mają w sobie kilka genów, które mimo różnych zakrętów historii, umożliwiły utrzymanie własnej tożsamości oraz odzyskanie wolności i niezależności, po studwudziestoletniej niewoli rozbiorowej oraz czterdziestopięcioletnich rządach sowiecko-polskiego reżimu komunistycznego. Jest to gen wolności i gen aktywności (energii) społecznej. Pozwalają one w trudnych chwilach podnosić się, walczyć i zachowywać wiarę w zwycięstwo. Ułatwiają również aktywne oraz twórcze włączanie się w realizację ambitnych, dobrze służących rozwojowi kraju programów rządowych i samorządowych.

Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w latach 2015–2023, kiedy polityka rządu – zmierzająca do realizacji dużych projektów gospodarczych (budowa CPK, rozwój energetyki jądrowej i przemysłu zbrojeniowego, regulacja Odry, rozbudowa portu w Świnoujściu itp.), a także szeregu programów służących rozwojowi poszczególnych regionów, powiatów i gmin – wyzwoliła energię milionów obywateli. Zrozumieli oni, że Polska ma niespotykaną od stuleci szansę na wejście (w obszarze gospodarczym i politycznym) do I ligi europejskiej i z zapałem zaangażowali się w jej wykorzystanie.

Niestety w ciągu ostatniego roku ta szansa wyraźnie się oddaliła. Działanie ekipy Donalda Tuska, polegające na wycofaniu lub znacznym ograniczeniu wspomnianych powyżej projektów powoduje, że droga do I ligi europejskiej odsuwa się w bliżej nieokreśloną przyszłość. Maleje również rola Polski w polityce europejskiej. Nie uczestniczymy jako równorzędny partner w żadnych przedsięwzięciach dotyczących: wojny w Ukrainie, paktu imigracyjnego, tzw. Zielonego Ładu i kreowania nowego ładu geopolitycznego. Czy rządzący, zajęci ciągłym poszukiwaniem win w obozie swoich poprzedników i rozliczaniem nieistniejących grzechów, robią to z głupoty, zemsty, czy ze świadomego wyboru, pozostawiam ocenie czytelników. **Osobiście uważam, że ich celem głównym jest doprowadzenie państwa do stanu zapaści** (w obszarze gospodarki, edukacji, kultury, opieki społecznej, aktywności obywatelskiej itp.), która zepchnie Polskę, na długie dziesięciolecia, do II ligi małych kraików funkcjonujących na obrzeżach cywilizowanego świata, a w dłuższej perspektywie może doprowadzić do jej całkowitej likwidacji. Aby ten cel osiągnąć próbuje się pozbawić Polaków nadziei, dąży do „zabicia” ich genów wolności i energii społecznej. To w jakiejś mierze, przez kilkanaście miesięcy ekipie Donalda Tuska się udawało. Społeczeństwo, zapędzone w rozwiązywanie problemów życia codziennego, traciło nadzieję do budowania rzeczy wielkich, poddawało się marazmowi i zachowywało jak balon, z którego spuszczone powietrze.

Na szczęście ten okres powoli mija. Polacy zaczynają przypominać sobie słowa Józefa Piłsudskiego, który mówił: *albo Polska będzie wielka, albo nie będzie jej wcale*. Jestem przekonany, że ta filozofia zwycięży, że polskiego genu wolności, energii społecznej i nadziei zabić się nie da. Ale oprócz wiary do zwycięstwa potrzebna jest nam wszystkim ogromna praca, społeczna solidarność oraz przekonanie, że: *nie masz takowych terminów, z których by się viribus unitis przy boskich auxiliach podnieść nie można*.

W roku 2020 pisałem: *Podstawowym błędem jaki popełniamy jest szukanie odpowiedzi na pytanie: Jaka Polska? Znacznie ważniejsza jest odpowiedź na pytanie: czy Polska w ogóle ma być, czy za 10, 20, lub 50 lat pomiędzy Bugiem i Odrą będzie istniało państwo o nazwie Rzeczypospolita Polska? Czy są w kraju znaczące siły polityczne, którym zależy na tym, aby tej Polski nie było, aby nasze dzieci i wnuki podzieliły los pokolenia porozbiorowego?*

Obserwując politykę koalicji 13. Grudnia, odpowiedź na postawione pytania jest nadal aktualna.

Wojciech Starzyński

EKSPERYMENTY NA POLSKICH UCZNIACH¹³⁾

Zbigniew Izdebski, człowiek wyznaczony przez rząd Tuska do stworzenia podstawy programowej do przymusowej „edukacji seksualnej” w szkołach, prowadził seksuologiczne eksperymenty „naukowe” na polskich uczniach. Bez wiedzy rodziców pytał uczniów m.in. o to, czy zdecydowaliby się na seks z dzieckiem w sytuacji, gdy nikt się o tym nie dowie (!), czy już się masturbowali oraz czy oglądają pornografię przedstawiającą sceny seksu ludzi ze zwierzętami.

Właśnie taka „nauka” ma być fundamentem treści przekazywanych uczniom w trakcie obowiązkowych lekcji deprawacji, które już od 1 września mają wejść do wszystkich szkół w Polsce. Mamy nowy, 2025 rok, co oznacza 8 miesięcy na reakcję i opór, aby wyrzucić presję na MEN w celu wycofania się z zamiaru systemowego molestowania seksualnego polskich dzieci. Trzeba stanąć do walki!

Seksuolog prof. Zbigniew Izdebski odpowiada za treść i kształt podstawy programowej do przymusowej „edukacji seksualnej” mającej wejść do szkół 1 września. Sprawa, którą opisujemy, miała miejsce w 2004 roku, w trakcie rządów lewicy (SLD), aktualnego koalicjanta Donalda Tuska.

W okresie kwiecień–maj 2004 na terenie całego kraju prowadzono „badania naukowe” pod kierownictwem Zbigniewa Izdebskiego. W ramach tych „badań” do 5 000 uczniów szkół ponadgimnazjalnych skierowano specjalną ankietę. W trakcie, gdy uczniowie odpowiadali na pytania, nauczyciele i wychowawcy musieli opuścić klasę. Ankietę realizowały osoby z zewnątrz, uczniom nieznanymi. Rodzicom powiedziano ogólnie, bez żadnych szczegółów, że celem ankiety przeprowadzanej wśród ich dzieci jest: „poznanie poglądów i doświadczeń młodzieży związanych z różnymi sprawami (...)”

O jakie to „różne sprawy” chodziło Izdebskiemu? Uczniów zapytano m.in. o to:

- czy już się masturbowali?
- ile razy świadczili już płatne usługi seksualne za pieniądze lub ubrania czy kosmetyki?
- z kim zwykle oglądają pornografię?
- jaki rodzaj pornografii oglądają i czy jest to np. seks ludzi ze zwierzętami lub seks grupowy?

Uczniom kazano także przypomnieć sobie swój pierwszy stosunek seksualny oraz odnotować, czy było im wtedy dobrze i czy czuli podniecenie. Kazano również uczniom ustosunkować się do takich twierdzeń jak:

- niektóre 13-letnie dzieci są już na tyle dojrzałe, że nie ma nic złego w tym, jeśli będą współżyć z osobą dorosłą,
- wielu chłopców nieświadomie pragnie zgwałcić dziewczynę.

W ankiecie zadano uczniom również następujące pytanie:

„Jak bardzo prawdopodobne jest, że zdecydowałbyś się na stosunek seksualny z dzieckiem, gdybyś był pewien, że nikt się nie dowie i nie będziesz za to ukarany?”

Te „badania naukowe” zostały tak sformułowane, że w oczywisty sposób stanowiły zachętę do podejmowania niebezpiecznych, ryzykownych i patologicznych zachowań seksualnych oraz działań przestępczych takich jak pedofilia, prostytutka czy sutenerstwo.

Pytania o to, czy już się masturbowałeś lub jaki rodzaj pornografii oglądasz, to nic innego jak oswojenie ucznia z tego typu zachowaniami i rozbudzenie jego wyobraźni. Oswajanie tym bardziej karygodne, gdy dotyczyło uczniów jeszcze nie „wiedukowanych seksualnie”, to znaczy nie mających świadomości tego, czym jest masturbacja, zoofilia czy seks grupowy. Prezentowanie uczniom patologii i oczekiwanie, aby młodzi ludzie się do tych patologii ustosunkowali, jest po prostu słownym molestowaniem seksualnym uczniów i niszczeniem ich niewinności.

Wyniki tego typu „badań naukowych” stanowią dalsze wytyczne m.in. do tworzenia szkolnych programów „edukacji seksualnej”. Jak powiedział kilka tygodni temu Zbigniew Izdebski w jednym z wywiadów medialnych:

„Przedmiot ma wspierać rolę wychowawczą poprzez przekazywanie wiedzy opartej na dowodach naukowych (...) Chodzi o to, by szkoła uczyła tego, żeby uczniowie nie szukali informacji w internecie, tylko w szkole. Internetowe przekazy są często wulgarne i szkodliwe.”

¹³⁾ Fundacja Pro – Prawo do życia. Numer konta: 79 1050 1025 1000 0022 9191 4667

Izdebski twierdzi, że uczniowie powinni otrzymywać „wiedzę” na obowiązkowych lekcjach „edukacji seksualnej”, gdyż inaczej będą szukać jej w internecie, gdzie przekazy są wulgarne i szkodliwe. Tymczasem to z jego inicjatywy zadawano uczniom w szkołach pytania o to, czy już się masturbowali, czy oddają się prostytucji za pieniądze, czy chcieliby dokonać aktów pedofilskich oraz czy oglądają pornografię przedstawiającą sceny seksu ludzi ze zwierzętami. W tym Izdebski nie dopatrywał się już „wulgarnego i szkodliwego” przekazu...

Intensywna propaganda medialna osławiająca Polaków z planami wprowadzenia do szkół obowiązkowej „edukacji seksualnej” to po prostu jedno wielkie przedstawienie, teatr i spektakl ukierunkowany na omamianie społeczeństwa i uśpienie czujności rodziców.

Rodzicom nie zdradzono szczegółów ankiety Izdebskiego, którą wypełniali uczniowie w szkołach. Gdyby rodzice wiedzieli, o co będą pytane ich dzieci i z czym będą osławiane, nie zgodziliby się na udział uczniów w deprawacji i seksuologicznym eksperymencie „naukowym”. W taki właśnie sposób reagują dzisiaj rodzice, którzy dowiadują się, na czym ma polegać „edukacja seksualna” ich dzieci, którą rząd Tuska chce obowiązkowo wprowadzić do szkół już od 1 września – stawiają opór i nie wyrażają zgody na systemową deprawację swoich dzieci. Dlatego trzeba organizować kolejne niezależne kampanie informacyjne i dotrzeć z ostrzeżeniem do milionów Polaków.

Rządowa i medialna propaganda twierdzi, że „edukacja seksualna” w szkołach to „rzetelna wiedza” oparta na „dowodach naukowych”, która ma przeciwdziałać wczesnej inicjacji seksualnej, pedofilii i ryzykownym zachowaniom seksualnym. Spójrzmy na skutki takiej „edukacji” na Zachodzie. Zbigniew Izdebski to wieloletni współpracownik niemieckich instytucji zajmujących się „edukacją seksualną”. Instytucji uwikłanych we wstrząsające afery pedofilskie, o czym już informowaliśmy. W Niemczech taka „edukacja” od dziesięcioleci jest obowiązkowa dla wszystkich uczniów. To właśnie w Niemczech stworzono tzw. Standardy Edukacji Seksualnej w Europie, w oparciu o które teraz mają być „edukowane seksualnie” polskie dzieci w szkołach, a czego gwarantem ma być osoba Zbigniewa Izdebskiego jako koordynatora podstawy programowej.

Wedle oficjalnych statystyk niemieckiej policji, w 2022 roku ofiarą pedofilów padło w Niemczech ponad 17 000 dzieci poniżej czternastego roku życia. To 46 ofiar pedofilów dziennie! Liczba przestępstw pedofilii rośnie dramatycznie z roku na rok. Dla porównania, w 2017 roku było 13 500 przypadków pedofilii. Jak podaje portal Deutsche Welle, lawina molestowania seksualnego dzieci w Niemczech jest skorelowana ze wzrostem dystrybucji pornografii dziecięcej. W 2022 roku niemiecka policja odnotowała ponad 42 000 przypadków związanych z pornografią dziecięcą. Wedle szefa niemieckiego Federalnego Urzędu Kryminalnego blisko 41% osób, które wymieniają treści pornograficzne i pedofilskie, to osoby niepełnoletnie.

Powyższe liczby to wyłącznie oficjalne dane, wierzchołek góry lodowej. Jak oficjalnie przyznał Johannes-Wilhelm Roerig, Pełnomocnik rządu Niemiec do spraw seksualnego wykorzystywania dzieci, publikowane dane dotyczą jedynie przypadków zgłoszonych na policję bądź przez nią wykrytych. „W rzeczywistości liczby są znacznie wyższe. **Myślę, że należy je pomnożyć przez 10**” – powiedział Roerig.

Oto konsekwencje trwającej od dziesięcioleci systemowej, przymusowej, obowiązkowej „edukacji seksualnej” w szkołach oraz seksualizacji całego społeczeństwa poprzez media.

Po co pytać uczniów czy chcieliby po kryjomu uprawiać seks z dzieckiem, o pragnienia zgwałcenia koleżanki oraz o ich doświadczenia związane z masturbacją czy oglądaniem pornografii? Czemu służą takie eksperymenty „naukowe”? Chodzi o rozbudzanie seksualne i osławianie z patologiami. To właśnie jest „edukacja seksualna” w praktyce – to deprawacja, której celem jest zniszczenie moralnych fundamentów społeczeństwa.

Trzeba stawić temu opór. Kluczową kwestią jest budzenie świadomości kolejnych rodziców, docieranie do Polaków z ostrzeżeniem oraz mobilizowanie kolejnych osób do działania. Temu służą akcje i kampanie naszej Fundacji. W całym kraju organizujemy działania informacyjne – pikety, akcje billboardowe, publiczne różańce, przejazdy furgonetek. Trwa także dystrybucja dziesiątek tysięcy naszych broszur informacyjnych z ostrzeżeniem przed „edukacją seksualną” w szkołach. Jak napisał do nas pan Jerzy, który zamówił broszury, aby rozdawać je w swoim miejscu zamieszkania:

„Dziękuję za życzenia i przysłanie 200 szt. broszur. Zostały rozprowadzone wszystkie, zainteresowanie duże jak i potrzeba znacznie większa. Jeśli możliwe, prosimy o więcej.”

Takich osób zgłasza się do naszej Fundacji coraz więcej. Nasi wolontariusze przygotowują się także do uruchomienia nowej kampanii billboardowej, której celem będzie ujawnienie Polakom prawdy na temat planów systemowej deprawacji dzieci poprzez obowiązkową „edukację seksualną”.

Mariusz Dzierżawski

CHULIGAŃSKA CANCEL CULTURE

czyli likwidowanie red. Piotra Lisiewicza – i nie tylko¹⁴⁾

Antykultura unieważniania/kasowania/anulowania wymazywania, bardziej znana jako *cancel culture*, zadomowiła się w Polsce na dobre. Nie musimy czekać na jej inwazję ze 'zgniłego' Zachodu jak nas nasi intelektualiści przestrzegali. Nie jest wykluczone, że jesteśmy w awangardzie praktykujących *cancel culture* w życiu społecznym a także politycznym. „Rząd 13. grudnia” zaczął swoje porządki od skasowania niewygodnej dla niego telewizji, wraz z jej zasobami, aby nikt nie miał szansy na poznanie jego prawdziwego oblicza i uwarunkowań historycznych. Dał przykład jak inni postępować mają.

Nie trzeba było długo czekać. Likwidator Radia Poznań Piotr Michalak, członek Zarządu Stowarzyszenia Ordynacka, zaordynował bezprawne usuwanie redaktora Piotra Lisiewicza (do niedawna przewodniczącego rady programowej Radia Poznań) i wszystko co się z nim wiąże. Red. Lisiewicz krytykował Jerzego Owsianka a tego czynić nie wolno, tak jak w PRL nie można było bezkarnie krytykować I sekretarza PZPR (i nie tylko). Uznano, że „poglądy prezentowane przez pana Piotra Lisiewicza, choćby ostatnio w Telewizji Republika, nie licują z powagą i wartościami Radia Poznań i zespołu redakcyjnego oraz funkcją przewodniczącego Rady Programowej publicznej rozgłośni” A zatem takich trzeba wykluczać, anulować, wymazać z teraźniejszości i przeszłości! Postępując nikczemnie, ale zgodnie z obowiązkami ciężącymi na mentalnych komunikatach. Skasować trzeba wszystko co się da i skasowano istotne wyniki pracy red. Lisiewicza z ostatnich 8 lat – dokumentacje ponad 200 odcinków audycji „Wywiad z chuliganem”. Po emisji były one dostępne na kanale You Tube co postarałem się zinventaryzować na mojej stronie... [W Galerii Chuliganerii Polskiej – ocenzonej w Wolnej Polsce – <https://blogjw.wordpress.com/2023/03/22/w-galerii-chuliganerii-polskiej/>]

Można sprawdzić czy jakiś film jest obecnie widoczny. W wyniku chuligańskiej działalności likwidatora te kulturalne wywiady, ze znanymi a nawet nieznanymi szerzej postaciami naszego życia publicznego, zniknęły z cyberprzestrzeni i nie mogą być nawet wykorzystane do badań z zakresu socjologii wizualnej, mimo, że materiał w tej materii był przedni.

Likwidator Piotra Lisiewicza jest wierny standardom dobrze znanym z epoki instalacji i burzliwego rozwoju systemu komunistycznego. Podporządkował się dyrektywom ideologa marksizmu Georgy Lucasa, że najważniejszym obowiązkiem komunisty jest akceptacja etyki nikczemnego postępowania, które to obowiązki są wdrażane w życie także po medialnym ogłoszeniu upadku komunizmu. Komunizm podobno upadł, sztandar PZPR wyprowadzono, ale etyka nikczemnego postępowania pozostała. Co więcej te dyrektywy Lucasa są dziś przejmowane przez stowarzyszenia typu Ordynacka, przez tych, którzy formalnie nie należeli do partii komunistycznych a także tych uważanych za ludzi Solidarności. Jakoś nie słychać powszechnego gniewu wobec nikczemności, niesprawiedliwych poczynań rządu 13. grudnia, jak i likwidatora Piotra Michalaka. Nawet katolicy jakoś unieważniają słowa św. Tomasza z Akwinu o tym, że niereagowanie gniewem na nikczemność, niesprawiedliwość, jest dowodem niemoralności. No cóż, ktoś by chciał być uważnym za niemoralnego? Lepiej takie słowa unieważnić i żyć w błogostanie.

Poczynania likwidatora Piotra Michalaka także uderzyły mnie osobiście, gdyż trzykrotnie byłem gościem red. Piotra Lisiewicza w poznańskich audycjach „Wywiad z chuliganem”. W studio, zaadaptowanym schronie hitlerowskiego namiestnika tzw. Kraju Warty niemieckiego zbrodniarza Arthura Greisera odkrytym nie tak dawno w podziemiach willi przy ul. Berwińskiego 5, obecnej siedzibie Radia Poznań, mogłem nieco powiedzieć – bez cenzury – o patologjach i nikczemnej etyce stosowanej w domenie akademickiej.

W obiektach tak nadziemnych, jak i podziemnych Krakowa nie było to możliwe, po zlikwidowaniu mnie i mojego warsztatu pracy przed niemal 40 laty. Co prawda (2012?) miałem możliwość wypowiedzieć się (przed ekipą Uniwersytetu Jagiellońskiego) na mój temat w czasach jaruzelskich, w moim mieszkaniu, ale z ok. 6 godz. wywiadu do tej pory nie zamieszczono w materiałach projektu „Pamięć Uniwersytetu” ani jednej minuty i jak się dowiedziałem w ubiegłym roku – nie zamieści się i już. Chuligaństwo i nikczemność! Brak kultury. Antykultura.

Totalne skasowanie, anulowanie z pamięci. Moja pamięć ma iść w niepamięć, jest niewygodna – mogłaby negatywnie wpływać na młodzież akademicką. I taki stan rzeczy podoba się chyba wszystkim, bez wzglę-

¹⁴⁾ <https://blogjw.wordpress.com/2025/01/31/chuliganska-cancel-cultureczyli-likwidowanie-red-piotra-lisiewicza-i-nie-tylko/>

du na orientacje polityczne, bo taką mają orientację moralną i intelektualną. Są zorientowani na moje nieistnienie, tak jak skazano w „Dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego” na nieistnienie komunizm, stan wojenny, PZPR, polityczne weryfikacje kadr...

Cancel culture na całego!. Kto dorówna UJ? Gdyby opracowano ranking światowych uczelni pod względem poziomu stosowania *cancel culture* – UJ byłby chyba na topie, bo nawet na mającym – jak się uważa – lewackie skrzywienie Harvardzie, coś ze mnie jest.

Nie słycać głosów oburzenia, słusznego gniewu na fałszowanie historii, na antynaukowe poczynania finansowane z kieszeni podatnika, ze środków księgowanych po stronie wydatków na naukę, których na naukę brakuje.

Mimo pewnych podobieństw są jednak pewne różnice między likwidowaniem red. Lisiewicza i mnie. Kto likwiduje red. Lisiewicza jednak wiadomo, kto mnie zlikwidował do tej pory nie wiadomo (może mgr Michał Ługanowski – Naczelnik Departamentu Badań i Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych?).

I nikogo to nie obchodzi.

Józef Wieczorek

INTERNETOWY KABARET MAŁGORZATY TODD¹⁵⁾

8 lutego 2025 r. | Nr 6/2025 (710)

Pół-Tusk

Szanowni Państwo!

Jaka jest różnica między Sokratesem a Trzaskowskim? „Wiem, że nic nie wiem” – powiedział ten pierwszy. Natomiast Szambolan Warszawy wie wszystko, prócz tego, o co go pyta wraży dziennikarz.

Czy Trzaskowski jest Pół-Tuskim, czy półgłówkiem z Pułtuszka? Tego nie warto dociekać, bo z dnia na dzień usiłuje on być kimś innym. Ot taki kameleon nieudacznik. A może jest po prostu całym, nie pół-dupkiem, za jakiego sam się uważa? I jako taki, ma do odegrania historyczną rolę pod sztandarem Unii Europejskiej: „Nieudacznicy wszystkich krajów łączcie się”! Przyszłość pokaże, czy to się ziści.

Dociekanie prawdy bywa zawiłe, o czym wiedzą miłośnicy kryminałów. Dzielą się oni na tych, którym sprawia przyjemność rozwiązanie zagadki „kto zabił” i na psychopatów rajcujących się cudzym cierpieniem.

Powszechna demolka nie oszczędziła literatury, ani filmu. Zarówno odbiorca fikcji, jak i rzeczywistości zamiast dociekać kto zabił, może się co najwyżej, zastanawiać, kto za zbrodnię odpowie, jeśli w ogóle ktoś odpowie. Od kiedy RP zaczęła kojarzyć się z Rusko-Pruską mafią, można być pewnym, że za kratki trafić mogą jedynie niewinni. Tu Tusk nie gra na pół gwizdka.

Przestańmy udawać, że mamy rząd polski. Ten nierząd trzeba odwołać, im szybciej, tym mniej będzie to nas kosztowało.

Z pozdrowieniami

Małgorzata Todd

TUSKOLANDIA

Kto to kupi?

Prokurator Generalny wystąpił o uchylenie immunitetu Mariuszowi Błaszczakowi, byłemu Ministrowi Obrony Narodowej. Minister Błaszczak wyjaśnił że odtajnione materiały (...) *były w Wojskowym Biurze Historycznym, to były dokumenty archiwalne, jako szef MON miałem prawo i obowiązek, by opinia publiczna dowiedziała się, co działo się w czasach rządów przed 2015 r., by to się więcej nie powtórzyło.* Odtajnione dokumenty ujawniały ówczesną doktrynę obrony przed Rosją dopiero na linii Wisły, czyli oddanie bezbronnej ludności cywilnej na rzeź wkraczającym hordom rosyjskiej dziczy. Co oni po-

trafią cywilom robić opinia publiczna przekonała się podczas wojny w Ukrainie. W Polsce z pewnością byliby stokroć brutalniejsi. Żadne tłumaczenia przyjęcia takiej strategii obrony, przy równoczesnym rozbrajaniu ściany wschodniej, nie przykryją faktu, że decyzja rządu pana kierownika **była aktem zdrady wobec Polski i Polaków. Była akceptacją kolejnego rozbioru Polski** i rozgraniczeniem wpływów Niemiec i Rosji na linii Wisły. Na dodatek prowadziłyby do ludobójstwa.

Tradycyjnie już, współcześni zdrajcy próbują odwrócić znaczenie faktów i postawić przed swoim sądem człowieka, który ich zdradę ujawnił.

¹⁵⁾ https://mtodd.pl/?wysija-page=1&controller=email&action=view&email_id=650&user_id=0&wysijap=subscriptions

Doprowadzić Magdalenę Srokę do ministra Ziobry

Posel Sebastian Łukaszewicz zwrócił się do Marszałka Sejmu: (...) *Mamy propozycję dla marszałka Hołowni, aby wezwał członków komisji, i żeby spotkali się ze Zbigniewem Ziobro. Pan minister złożył zawiadomienie do prokuratury na członków komisji na to, że był nielegalnie przetrzymywany w czasie, gdy komisja dezercerowała. Komisja kosztuje polskich podatników ponad 200 tys. zł miesięcznie, a prezydium pobiera gratyfikacje z racji jej funkcjonowania.*

Posel Michał Cieślak dodał: (...) *Składamy wniosek do marszałka Hołowni o doprowadzenie komisji śledczej ds. Pegasusa do oczekującego na przesłuchanie Zbigniewa Ziobry. Nie trudno nie zauważyć, że komisja porzuciła świadczenie pracy w czasie, w którym miała obowiązek przesłuchać Zbigniewa Ziobrę. Pytamy również o koszty związane z funkcjonowaniem tej komisji.*

Popieramy w całej rozciągłości i sugerujemy by doprowadzenie poprzedziło 30-dniowe aresztowanie. Przy takim talencie w nogach, który zaprezentowali uciekający przed Ziobrą członkowie „komisji”, mogłoby się okazać, że w jednym dniu nie udało by się policji ich wyłapać. Panią Srokę należy koniecznie osadzić tam, gdzie strażnicy gustują w podglądaniu kąpiących się aresztantek.

Elbląski syndrom Sztokholmski

Rząd pana kierownika cichaczem wycofał się ze współfinansowania toru wodnego na Zalewie Wiślanym. Jak zawsze POpaprancy uczynili to pokrętnie – poprzez unieważnienie przetargu na wykonanie dokumentacji pogłębienia ostatniego odcinka toru wodnego do portu w Elblągu.

Przynajmniej rok z głowy, wszak „piniendzy nie ma”. Z obowiązku przypominamy, że **w roku 2024 po raz pierwszy od wielu lat port w Elblągu poniósł wymierne straty i stoi na krawędzi upadłości.**

A może jest już „klient” na zakup upadającego przedsiębiorstwa? Po prywatyzacji problemu z torem wodnym z pewnością nie będzie, a wybudowany w czasach PiS przekop przez Mierzeję Wiślaną posłuży rozmnożeniu zagranicznego kapitału.

Co na to Elblążanie? **Murem za panem kierownikiem!** Tam rządzi PO. Z niecierpliwością czekamy na postulaty by ich jeszcze mocniej docisnąć, **byleby nadal j***ł PiS.**

Wróbelki ćwierkają

Niedobitki wróbelków na krakowskich Plantach zaćwierkały, że podobno już wkrótce autostrady – teraz bezpłatne ponownie staną się płatne. W Ministerstwie Infrastruktury trwa burza mózgów jak to wpro-

wadzić i kto z ich przyjaciół stanie się beneficjentem poboru opłat. **Wszystko zgodnie z obietnicami, że nic co zostało dane nie zostanie odebrane.** Tyle, że należy zastosować urządzenie do słuchania i czytania słów pana kierownika zwane wykrywaczem kłamstw. Wtedy nikt nie będzie czuł się rozczarowany i ponownie odda swój głos na Koalicję Obywatelską.

Przejęzyczenie Bążura

Pytany przez dziennikarzy Rafał „Bążur” Trzaskowski oświadczył: *Ja jestem politykiem zdrowego rozsądku, a według polskiego prawa mamy dwie płci biologiczne, wszyscy o tym wiemy.*

Złośliwców sugerujących, że dopiero po pięćdziesiątce zrozumiał, że Ziemia nie jest płaska, a płcie są tylko dwie, przestrzegamy. Czekają was w przyszłości procesy o zniesławienie. Przecież **kandydat na Prezydenta RP jedynie się przejęzyczył.**

Całym swoim życiem świadczył na rzecz jedynie słusznych idei: walczył z monogamią – zyskując miano „Dupiarza” *the first in the Republic of Poland*, patronował Marszom Równości, promował pornografię dziecięcą w specjalnie na ten cel wybudowanym budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Nie godzi się z powodu jednego przejęzyczenia obrażać człowieka twierdzeniami, że uwierzył w teorie wyznawane przez mohery i inny ciemnogród.

Prawdopodobieństwo według Bodnara

By wylosować szóstkę w Lotto należy przyjąć zasadę, że wszystkie losowania inne niż wytypowane przez nas są nieważne. Nawet gdyby losowania były powtarzane co minutę musielibyśmy oczekiwać na wygraną miesiące lub nawet lata, by nie wspomnieć o kosztach.

Adam Bodnar wprowadził innowacyjną metodę losowania zgodnego z oczekiwaniem przed wyborem sędziów do rozpatrywania spraw. 5 lutego System Losowego Przydziału Spraw miał wskazać sędziego, który zajmie się sprawą związaną z Funduszem Sprawiedliwości. Przed przystąpieniem do losowania **wyeliminowano 14 z 15 sędziów i z prawdopodobieństwem równym jedności „wylosowano” jedyną pozostałą sędzią Justynę Koskę-Janusz.** Żeby źli ludzie nie zarzucali ustawki wśród wyeliminowanych znalazły się takie tuzy reżimowego sądownictwa jak Igor Tuleya i Anna Ptaszek. W ten sposób wspaniała seria losowań pani Ptaszek została przerwana. Trochę szkoda, zawsze cieszę się z sukcesów Polaków. A może chodzi po prostu o specjalizację: Ptaszek – „komisja” Pegasusa, Wrzosek – Fundusz Sprawiedliwości?

I co na to złośliwcy przypisujący Adamowi Bodnarowi rozumek Kubusia Puchatka? Gołym okiem widać, że ma kanclerską głowę – wynalazca, innowator.

Konieczne baty dla Przemysława Wiplera

„Święta krowa” – Jerzy Owsiak, posiada w Polsce ochronę lepszą niżby uzyskał w Indiach. Nieprzychylny wpis na platformie „X” 66-letniej kobiety wobec Owsiaka policja zakwalifikowała jako „**publiczne nawoływanie do popełnienia zbrodni**”. Dwukrotnie zaatakowano mieszkanie emerytki w Toruniu. Udało się rano (6⁰⁰) dzięki osobistemu zaangażowaniu: pierwszego zastępcy komendanta miejskiego – Arkadiusza Góreckiego i naczelnika wydziału kryminalnego komendy – Cezarego Wiesławskiego.

Kobietę zatrzymano, pozbawiono leków, skonfiskowano telefon. Prokurator straszył więzieniem. W nagrodę za bohaterstwo i ofiarność **nadkomisarz Arkadiusz Górecki został awansowany 7 lutego na stanowisko komendanta miejskiego policji**.

Wypada dodać, że emerytka ścigana była z urzędu i to bez nakazu prokuratora, który został później antydatowany. Nie wiadomo, czy Owsiak zdążył zauważyć rzekome „pogróżki”.

Poseł Konfederacji Przemysław Wipler złożył zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy policji. Naiwność Pana Posła jest rozczulająca. Widać, że niczego nie nauczyło go lanie dokonane przez filigranową policjantkę 30 października 2013 r., która **wymierzyła mu karę 16 batów oraz obnażenia lędźwi**. Gdyby tak szefowa Wiplera na kolejne posiedzenie „komisji” Pegasusa wzięła ze sobą służbową pałkę i zwiększyła karę do okrągłej ilości, np. 30 batów, to Wipler skończył by z głupotami, a sama pani Magdalena złągodziłaby buzujące w niej napięcia.

Kto amatorsko lubi grać w pingla?

Odpowiedź nasuwa się sama: Lech Wałęsa, pensjonariusze zakładów karnych i pan kierownik. Co ich łączy? Wałęsa **siedział**, przestępcy **siedzą**, pan kierownik **będzie siedział**, czyli **tradycyjny podział społeczny**. W Internecie pojawiło się „przypadkowe” nagranie pana kierownika relaksującego się w godzinach pracy przy ping pongu. Nagle głos z za kamery mówi: – *Słuchajcie, Kaczyński mówi, że zrobiście zamach stanu*.

Pan kierownik wykonuje uderzenie (nb. niecelne) i odpowiada:

– *Daj spokój, my tu mamy poważne sprawy. Później się tym zajmiemy*. Na koniec, zasłaniając twarz rakieta śmieje się z własnego wica.

Jaki luz, jaka władza, jaka klasa. Wyborcy PO pieją z zachwytu. Do czasu. Do pana kierownika szybkimi krokami zbliża się trzeci – ostateczny etap jego życia.

Czy oni koniecznie muszą się za coś trzymać?

NIK ogłosi wyniki kontroli w IPN w samym środku kampanii prezydenckiej.

Nawet dziennikarka TVN24 zważyła i zwróciła się do Banaś: *Chce pan powiedzieć, że to jest zupełny przypadek?*

To nie ma żadnego znaczenia – odpowiedział Banaś. Oczywiście, że nie ma. **Znaczenie ma to, że akta śledztw przeciwko Banaśowi i jego synowi odziedziczyli bodnarowcy**. Ot i cała tajemnica.

Za co Banaś jest trzymany? Nie pytamy, ponieważ w przypadku lewaków jest to oczywiste – mają niezmiennie upodobania. Tyle, że żal patrzeć, że człowiek postrzegany pozytywnie w świetle jego antykomunistycznego zaangażowania zszedł na takie pozycje. **Kto ci Marianie dzisiaj rękę poda?** To też jest pytanie retoryczne.

Palenie czarownika

Nielegał Dariusz Korneluk – oficjalnie prokurator krajowy wezwał Mateusza Morawieckiego na **przesłuchanie w charakterze podejrzanego** w sprawie organizacji wyborów korespondencyjnych w 2020 r. Przypominamy, że działo się to w okresie paniki Covidowej. No cóż mógł się nie wychylać, tyle że wtedy byłby wzywany również w charakterze podejrzanego za zaniechanie organizacji wyborów w przewidzianym prawem terminie. Nie utopił się w przerębli, to znaczy że miał kontakty z kumplem Arkadiusza Myrchy – Belzebubem. Zatem należy spalić go na stosie. Za co ta zemsta? Czy za kontakty z kolegą Myrchy, czy za utrudnienia w podmieianie Kidawy-Błońskiej na Rafała „Dupiarza” Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich? Miałość intelektualna ekipy Bodnara jest niepodrabialna.

W reakcji na wysiłki Korneluka premier Morawiecki rzekł się immunitetu i oświadczył że: *Wiem, że prawda, prawo i sprawiedliwość zwyciężą! I skończy się czas bezpodstawnych, politycznie motywowanych zarzutów*.

Ciekawe **czy Korneluk będzie uciekał przed Morawieckim**, gdy ten przyjdzie na przesłuchanie?

Ofiary Kaczora Dyktatora

Rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poinformował, że z inicjatywy jego szefa Tomasz Siemoniaka i prokuratora generalnego Adama Bodnara zostanie powołana rządowa komisja, która zajmie się wszystkimi przypadkami nadużywania władzy wobec aktywistów demokratycznych w latach 2016–2023.

Innymi słowy: **zostaną rozliczeni ci, którzy utrudniali KODomitom zakłócanie spokoju w przestrzeni publicznej**, narażając ich na stresy i inne przykrości.

Bandyterka uliczna jest pod szczególną ochroną „kolicji 13. grudnia”. Bojówki te będą potrzebne reżimowi w „kryterium ulicznym”, gdy naród wystąpi przeciwko manipulacjom przy wyborach prezydenckich.

Nowa świecka tradycja ma się doskonale

Specjalnie dobrane oddziały policji ochraniały Zbigniewa Komosę i Arkadiusza Szczurka, którzy wraz z im podobnymi menelami zakłócali obchody miesięcznicy Smoleńskiej pod pomnikiem ofiar. Bojówkom pana kierownika, koniec końców, udało się złożyć pod pomnikiem wieniec z haniebną tabliczką bezczeszcząca pamięć o ofiarach zamachu smoleńskiego. Ciekawe o czym myśleli policjanci ochraniających tych zwyrodnialców. Nie zauważyliśmy drgania powiek.

Dowcip roku

Nie będzie pan długopisem Tuska? – zapytał dziennikarz „Rzeczypospolitej”.

Nigdy nie byłem niczym długopisem. To kwestia charakteru. Ja nie jestem Andrzejem Dudą, nie mam kompleksów wobec swojego politycznego środowiska. Jestem niezależny. Będę współpracował z rządem, jak będzie proponował sensowne rozwiązania, ale nie za wszelką cenę. Będę zgłaszał własne inicjatywy, a kiedy trzeba będzie, sprzeciwił się złym pomysłom – odpowiedział Trzaskowski.

Łukasz

LISTY DO REDAKCJI¹⁶⁾

Praworządność w Polsce trzeba przywrócić już dziś a nie dopiero po wyborach prezydenckich!

Jak przywrócić praworządność w Polsce?

Odpowiedź: od góry i po kolei w dół!

Dlaczego odgórnie? Bo od szczytów władzy po zaprzysiężeniu rządu D. Tuska zaczęto deptać Konstytucję i łamać zapisy Ustaw Sejmowych postępując się bojówkami jakichś firm „ochroniarskich” o nieznanym pochodzeniu i dowodzeniu ale pod ochroną osobników ubranych w policyjne mundury, dokonując bezprawnego zajęcia obiektów krytycznych z punktu widzenia bezpieczeństwa Państwa Polskiego. Ponieważ ten zamach stanu nie mógł być dokonany bez udziału Ministra SWiA i bez zgody Ministra ON (miał obowiązek zareagować używając WOT) inicjatorem musiał być sam Prezes RM.

W tej sytuacji (jak dotąd) nie popisał się obecnie urzędujący Prezydent RP, który w sytuacji „kroczącego zamachu stanu” zachowuje się powściągliwie a przecież ma obowiązek „czuwania nad przestrzeganiem Konstytucji” (art. 126, u. 2) i jest zwierzchnikiem Sił Zbrojnych RP (art. 134 u. 2). Co prawda sytuacji zamachu stanu nie przewidziano w obecnie obowiązującej Konstytucji ale w przypadku zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa Prezydent RP powinien wprowadzić stan wyjątkowy w zakresie funkcjonowania krytycznej infrastruktury państwa. Dlatego też Prezydent RP powinien podjąć nadzwyczajne środki przeciwdziałania zamachowi stanu brutalnie realizowanego przez formalnie urzędującą Radę Ministrów a mianowicie:

- zwołanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego,
- ogłoszenie decyzji o anulowaniu nominacji Rządu „13 grudnia”,
- skierowanie wniosku do Sejmu o powołanie nowego rządu desygnując kandydata na prezesa RM,
- wydanie stosownych rozkazów dowódcom WOT i ŻW nakazujących przywrócenie stanu organizacyjnego sprzed zamachu stanu w instytucjach sterroryzowanych przez zamachowców,
- wystąpienie z wnioskiem do sejmu o postawienie przed Trybunałem Stanu członków RM odpowiedzialnych za zamach stanu,
- zawieszenie w czynnościach sędziów i innych urzędników objętych immunitetami, którzy podporządkowali się zamachowcom do czasu rozstrzygnięcia ich spraw przez stosowne struktury dyscyplinarne.

Nieobeznanych z treścią Konstytucji informuję, iż **członkowie rządu nie są objęci immunitetem poselskim** i w każdej chwili mogą być poddani karnemu procesowi. Konstytucja RP również nie zabrania Prezydentowi RP anulowania nominacji na członka RM w przypadku stwierdzenia złamania złożonej przysięgi. Takie są polskie zasady przestrzegania prawa w odróżnieniu od bolszewickich, które głoszą, że „wszystko to jest moralne co służy partii”! Dziś widzimy i czujemy, że jedynym celem koalicji sabotażystów jest zniszczenie podstaw bytu Narodu i Państwa Polskiego czyli rozwijającej się dynamicznie POLSKIEJ CYWILIZACJI!! Aby zatrzymać ten proces destrukcji bez rozlewu krwi i niepowetowanych strat potrzebna jest INICJATYWA Prezydenta RP oraz społeczne poparcie Polaków zatroskanych o przyszłość Ojczyzny. Odkładanie repolonizacji Rządu na okres po wyborach prezydenckich jest wodą na młyn antypolskich sił już przygotowanych do wywołania anarchii w Polsce. Nie trzeba chyba wielkiego wysiłku intelektualnego aby udowodnić, że działania koalicji „13 grudnia” to typowy bolszewizm a brak społecznej reakcji na zamach stanu tylko rozbestwia zamachow-

¹⁶⁾ Redakcja zachowuje pisownię oryginalną naszych Czytelników.

ców!! Wszystkie dotychczasowe protesty, blokady i marsze ukazały tylko jak bolszewikom służy kanon: „nie ma reakcji – nie ma problemu”. Aby przywrócić praworządność potrzebna jest weryfikacja wszystkich decyzji podjętych przez zamachowców i „uzurpatorów” ale nie przez czynniki polityczne lecz przez urzędników przywróconych do pracy lub powołanych zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Sytuacja chyba już dojrzała aby zamiast protestów i użalania się nad losem Polski zwołać WIEC ŻĄDANIA REPOLONIZACJI RZĄDU pod Pałacem Prezydenckim z nadzieją, że nie zajdzie potrzeba wielodniowego wiecowania.

Jerzy Tatom, kresowiak – 23 stycznia 2025

Szanowni Państwo,

„Coraz bliżej zakazu spowiadania dzieci” pisze w swoim newsletterze „Gazeta Wyborcza”, odnosząc się do informacji, że w tym miesiącu **sejmowa komisja ds. petycji ma rozpatrzyć petycję, której autorzy postulują wprowadzenie zakazu możliwości spowiadania osób niepełnoletnich.**

Jestem przekonany, że „Gazeta Wyborcza” się myli – petycja raczej nie ma szans znaleźć większości w Sejmie (zwłaszcza przed wyborami Prezydenckimi). Niemniej ponieważ jest ona bardzo mocno promowana przez media, dlatego warto zaznaczyć sprzeciw. **Bardzo proszę o podpisanie i udostępnienie apelu o odrzucenie wspomnianej petycji:**

<https://proelio.pl/petycje/viewpetition/68-bronimy-spowiedzi-dla-dzieci-i-mlodziezy>

Sakrament spowiedzi jest jednym z fundamentów chrześcijaństwa. Oczywiście jest, że dziecko zazwyczaj nie przychodzi do spowiedzi z brzemieniem grzechów ciężkich. Nie zmienia to faktu, że może przeżywać obciążenie sumienia i tak jak każdemu człowiekowi, potrzebne jest mu miłosierdzie i przebaczenie. Sakrament spowiedzi nie służy jednak tylko do „oczyszczenia” z popełnionych grzechów, ale jest też sakramentem umocnienia łaską. Nie odbierajmy niepełnoletnim możliwości spotkania z miłosierną miłością Boga i doświadczenia Jego łaski. Dla milionów osób, w tym także niepełnoletnich, jest ono ogromną wartością. Pozbawianie dzieci i młodzieży tej możliwości byłoby dla nich wielką krzywdą.

Co więcej sakrament spowiedzi ma znaczenie nie tylko duchowe. Stanowi wsparcie w rozwoju moralnym dziecka i w kształtowaniu jego sumienia. Pomaga w nauce rozróżniania dobra od zła, skłania do refleksji, mobilizuje do wyciągania wniosków, wzięcia odpowiedzialności za swoje zachowanie i naprawienia wyrządzonych krzywd.

Trzeba też podkreślić postulaty zakazujące praktyk religijnych, w tym korzystania z sakramentów, są sprzeczne z zapisami Konstytucji, która zapewnia wolność religijną, wolność sumienia i wyznania oraz gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci i zapewnienia im nauczania moralnego oraz religijnego zgodnie z własnymi przekonaniem.

Jeszcze raz proszę o podpisanie naszego apelu. Pozdrawiam serdecznie

Zbigniew Kaliszuk
Fundacja Grupa Proelio

UWIĄZANI

– 4 –

Zygmunt Szydlik Junior, zwany Zygą był najbliższym kumplem Rafała, a jego dziadek, także Zygmunt Szydlik był to gość, który się nie starzał, trudno było nawet ocenić ile ma lat. Można było uznać, że mógłby mieć dokładnie lat czterdzieści kilka, jak równie dobrze nikt by się nie dziwił, gdyby usłyszał, że jest on już dawno na emeryturze, czyli ma po sześćdziesiątce. Był to facet bez określonego wieku.

Zygmunt Szydlik, dziadek Zygi, był wysokim przystojnym mężczyzną. Miał piękne oczy, które nie bardzo pasowały do jego męskich rysów twarzy, dając wrażenie jakiegoś niepokojącego zniewieścienia. Chodził wyprostowany sprężystym krokiem zawodowego wojskowego, jednak nigdy nikt w mieście nie kojarzył go ubranego w militarne barwy ochronne. Przeciwnie lubił jaskrawe kolorowe stroje, czerwone sweterki, połyskliwe krawatki i wzorzyste skarpetki. Jednym słowem, swoim strojem wzorował się na współczesnego mu bikiniarza z dużego miasta. Z zawodu był dentystą i miał od zawsze w swoim domu prywatny gabinet dentystyczny. Dzięki tej pracy wiodło mu się dosyć dobrze, żył dostatnio i bardzo niefrasobliwie. Nie wiele pracował, a i tak to co zarabiał na plombowaniu zębów wystarczało mu na wygodne życie. Jego żoną była bardzo stara i gruba żydówka, mówiło się, że czasem wyjeżdża do swojej rodziny do Izraela. Miała ona

szlachetne rysy twarzy i bardzo smutne oczy. Gdy spacerowali razem wyglądali bardziej jak syn z mamusią niż mąż z żoną. Nie pokazywali się często razem, a całe ich życie wyglądało tak jakby żyli zupełnie osobno, chociaż w jednym mieszkaniu.

Zyga nie mieszkał z nimi, mógł usadowić się u dosyć opiekuńczej babci, ale nie chciał. Znane były prawie wszystkim jego nie najlepsze relacje z dziadkiem. Dziadek się nie starzał nie tylko wyglądem, ale i stylem zachowania. Brało się to pewnie z tego, że nie starzał się mentalnie, a jego maniery i poczynania chyba zwyczajnie zawstydzają Zyge. Pewnie z tych względów unikał Zyga dziadka, tak samo jak dziadek Zygmunt unikał młodego wnuka. W tym dziwnym układzie rodzinnym Zyga tylko ze swoją babcią rozmawiał, która perfekcyjnie mu matkowała i pozwalała prawie na wszystko. To sprawiało, że Zyga był dosyć dorosły w swoich postępowaniach, bardzo samodzielny i zawsze wiedzący czego chce. Te cechy charakteru Zygi bardzo odpowiadały Rafałowi, który miał ciągle masę wątpliwości odnośnie każdej sprawy, a własnego zdania na określony temat całkowicie nie posiadał, tylko małpował usłyszane i uznane autorytety.

Zyga był także dla wszystkich, także dla Rafała, trochę tajemniczy i podobnie jak jego dziadek też dziwny. Przede wszystkim Zyga nigdy do niczego się sam nie przyznawał, nic o sobie, swojej rodzinie nie opowiadał. Rafał nawet nie znał i nic nie wiedział co się stało z jego ojcem, ani gdzie jest jego mama. Rodzice Zygi byli tajemnicą.

Chyba najbardziej zdziwił się Rafał, gdy będąc w mieście z Zygą spotkali razem jego siostrę. Całkiem przypadkiem zobaczyli się na ulicy. Akurat przyjechała ona w odwiedziny do dziadków.

– Ewa!? Ty jesteś siostrą Zygi? Zaskoczony wykrzyczał Rafał.

Ewa miała piękne oczy. Teraz dostrzegł Rafał, że są to oczy bardzo podobne do oczu dziadka Zygmunta. Stała przed nimi wyprostowana, wyniosła i patrzyła na nich obu dosyć badawczym spojrzeniem. Nie starając się specjalnie podtrzymać rozmowy zaśmiała się tylko i zdawkowo dopowiedziała: – jaki ten świat mały.

Rafał ucieszony przypadkowym spotkaniem Ewy szybko zasugerował propozycję wspólnego spaceru. Nim rodzeństwo zdążyło cokolwiek ze sobą ustalić Rafał powiedział:

– Słuchajcie, skoro wszyscy się znamy, to może jutro pojedziemy rowerami na spacer?

– Rowerami...? – wycedziła Ewa. – A dlaczego by nie, OK pojedźmy.

– Rafał nas poprowadzi – zaaprobował Zyga.

Bez szczególnego entuzjazmu skinieniem głowy zgodziła się też Ewa.

Jeszcze tego samego popołudnia Rafał dowiedział się, że coś złego się stało u państwa Grabowskich, gdyż przyjechało do nich pogotowie ratunkowe.

Rafał pobiegł szybko do sąsiadów i zastał panią Grabowską płaczącą i modlącą się przed figurą Matki Bożej.

– Ooo... Rafał jesteś, jak mi ciebie brakowało – zawołała na jego widok pani Grabowska.

Podniosła się z klęczek i dosyć oficjalnie zaczęła opowiadać – mój mąż wymyślił, że chce sprawdzić swoją szablę wiszącą na ścianie i dlatego spadł z wózka. Spadł tak nieszczęśliwie, że chyba złamała mu się prawa ręka. Okropnie to wyglądało.

Rafał zauważył przekrzywioną na ścianie szablę.

– Czy mogę coś pani pomóc? – zapytał.

– Nie, dzisiaj nic nie potrzebuję. Jutro może być poszedł razem ze mną do męża? Ucieszy się.

Rafał rozejrzał się po pokoju i zdziwił się zauważonymi zmianami. Cały pokój był zdecydowanie w dużo większym porządku niż zwykle. Zwyczajnie wyglądał na dobrze posprzątany, a wszystkie bibeloty wraz z książkami porzucane tradycyjnie w tym pokoju, całkiem niespodziewanie zniknęły, albo zostały poukładane. Tylko ta jedna szabla dziwnie przekrzywiona na ścianie, ujawniała przebytą w tym miejscu tragedię.

Wychodząc zauważył w przedpokoju zawieszony na wieszaku duży męski płaszcz. Zaraz sobie pomyślał, że to nie może być płaszcz pana Grabowskiego, bo on nie wstaje z wózka, i długiego płaszcza nigdy nie używa. Nie zapytał o to pani Grabowskiej, bo nie chciał być uznanym za wścibskiego. Jednak wieczorem, gdy wracał do domu zauważył jasne światło w mieszkaniu państwa Grabowskich, którego zwykle nie używali. Pan Grabowski znany był z tego, że wolał siedzieć w półcieniu tylko w świetle własnej lampki. Zdziwił się tej iluminacji i tak szybkiej zmianie codziennych nawyków. Jego zdziwienie jeszcze wzrosło, gdy usłyszał przechodząc pod oknem dosyć donośne głosy rozmowy. A więc to goście są u państwa Grabowskich? – pomyślał

Cdn.

Xawer

MARSZ

Na przestępców,
Na przemoc,
Bezprawie,
Jest siła
Marszu milionów,
Poprzez Stargard,
Kraków, Warszawę,
By skrępować,
Wrzucić do celi
Wszystkich zdrajców,
Złodziei i wrogów.
Żeby wreszcie
Przepędzić obcych,
By już nigdy
Nas nie hańbili
Folksdojcz, kacap,
I bodnarowcy.

Aby prawo
Znów w rządy wróciło,
I uczciwość
W progi Narodu,

By nikt
Dzieciom,
I starcom
Nie wyrwał

Służby bratu,
Ojczyźnie,
I Bogu.

Kraków, 04.02.2025 r. *Antoni Wiatr*

Oswiadczenie POKiN

Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych zdecydowanie popiera decyzję Prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Świeczkowskiego zawiadamiającą o możliwości popełnienia przestępstw przez jawnie łamiących prawo i Konstytucję Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i całą koalicję rządzącą. Bo takie są fakty. Ta koalicja działa w sposób charakteryzujący działania zorganizowanej grupy przestępczej.

Dlatego popieramy działania zarówno Prezesa Trybunału Konstytucyjnego sędziego Bogdana Świeczkowskiego jak i wszczęcie śledztwa przez Zastępcę Prokuratora Generalnego Michała Ostrowskiego w sprawie ustrojowego zamachu stanu i wpływania groźbą i bezprawną przemocą na konstytucyjne organy państwa.

My, którzy rozpoczęliśmy wygraną walkę o Wolną i Niepodległą Polskę blisko 50 lat temu uważamy, że teraz nadszedł czas aby bronić Polski przed zamachem stanu. Obecnie znowu należy walczyć o te same wartości.

Jesteśmy pełni uznania dla Prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Świeczkowskiego jak i Z-cy Prokuratora Generalnego Michała Ostrowskiego, którzy mimo groźących im represji politycznych wykazali się odwagą wobec przedstawicieli bezprawia. Odpowiedzieliście bowiem na najżywniejszą potrzebę w jakiej znalazła się obecnie Polska.

Wierzmy, że zdecydowana większość Polaków zdaje sobie sprawę, że pod nazwą demokracji walczącej, ludowej czy socjalistycznej i każdej innej z przymiotnikami, ukryta jest nieudolnie zakamuflowana dyktatura przejawiająca się nieuznawaniem obowiązującego prawa z wszelkimi tego konsekwencjami m. in. polowaniem na przeciwników politycznych przy pomocy ustawionych prokuratorów i sędziów z komunistycznym rodowodem w roli głównej.

My powoli odchodzimy, ale Wolna i Niepodległa Polska nie zginie, bo każde pokolenie ma swoich bohaterów, a Panowie stoją w ich pierwszym szeregu.

Z poważaniem
Sekretarz Porozumienia
Edward Jankowski

Przewodnicząca Porozumienia
Małgorzata Janiec

ZACHĘCAMY

- Słuchajcie: Radio „WNET” [częstotliwości w MHz]: Warszawa – 87,8; Kraków – 95,2; Wrocław – 96,8; Białystok – 103,9; Szczecin – 98,9; Łódź – 106,1; Bydgoszcz – 104,4; Lublin – 101,1.; Radio Maryja (na różnych częstotliwościach ultrakrótkich w całej Polsce)
- Oglądajcie: TV „REPUBLIKA” (MUX-8, kanał 51, MUX L4 we Wrocławiu i Świdnicy, kanał 27); TV „wPolsce24.” (MUX-8, kanał 52), TV „TRWAM” (MUX-1, kanał 16)
- Przypominamy o naszym apelu, by sporządzać kroniki i dokumentację złoczynienia, zaprzaństwa i degeneracji „elit” obecnie rządzących Polską, by ich dokonania znalazły w przyszłości swój finał w sądach.
- Organizujcie zespoły sąsiedzkie do pomiarów frekwencji w Obwodowych Komisjach Wyborczych. Kontakt z RKW.

INFORMUJEMY

Wszystkie wydania „NIEPODLEGŁEJ” dostępne są na stronie:

<https://myslinieinternowane.pl/home>

REDAKCJA:

Jadwiga Chmielowska, Michał Garapich, Stefania Mąsiorowska, Tomasz Gugala (red. naczelny)

redakcja.niepodlegla@gmail.com